

# Poradnik

CZERWIEC

1994

6

# BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Prawa autorskie (1)
- Etyka nauczyciela-bibliotekarza
- Komputer groźny dla bibliotekarzy?
- Tove Jansson  
— zestawienie bibliograficzne

# TREŚĆ

<b>Bolesław Howorka</b>	<b>1</b>	<b>PRAWA AUTORSKIE (1)</b>
<b>Barbara Michalek</b>	<b>5</b>	<b>ETYKA NAUCZYCIELA-BIBLIOTEKARZA</b>
<b>Franciszek Czajkowski</b>	<b>9</b>	<b>PRAWO DO CZYTANIA. Dziesięć lat działalności Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu</b>
<b>Maria Górzyńska</b>	<b>12</b>	<b>KOMPUTER GROŹNY DLA BIBLIOTEKARZY?</b>
<b>Ewa Bisewska</b>	<b>14</b>	<b>SPOTKANIE W DOLINIE MUMINKÓW</b>
<b>Jacek Grzybowski</b>	<b>15</b>	<b>TOVE JANSSON (Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa — wybór)</b>
<b>Mirosław Żłobiński</b>	<b>17</b>	<b>BIBLIOGRAFIA LOKALNA (na przykładzie Góry Śląskiej)</b>
<b>Elżbieta Skiba</b>	<b>19</b>	<b>MŁODZIEŻOWA AKADEMIA KULTURY</b>
<b>Zofia Elżbieta Wrzesińska</b>	<b>21</b>	<b>EDUKACJA EKOLOGICZNA W BIBLIOTECE</b>
<b>Maria Majewska</b>	<b>23</b>	<b>„ODNALEŹĆ W POEZJI COŚ Z PRAWDY WŁASNEGO SERCA”</b>
<b>Danuta Giewartowska</b>	<b>27</b>	<b>„POEZJA ZACZAROWANA MUZYKĄ” (propozycja wieczoru poetycko-muzycznego przy świecach)</b>
<b>Ewa Mosler-Kowalczyk</b>	<b>30</b>	<b>GENERAŁ WŁADYSŁAW SIKORSKI OPRACOWANIE ZESTAWIENIA TEMATYCZNEGO. Lekcja biblioteczna dla uczniów starszych klas szkoły podstawowej</b>



Redakcja i administracja:  
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7  
tel. 27-52-96

---

**REDAKTOR NACZELNY:** Władysława Wasilewska,  
**SEKRETARZ REDAKCJI:** Małgorzata Grochocka,  
**KOMITET REDAKCYJNY:** Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,  
Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,  
Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.  
**REDAKTOR TECHNICZNY:** Elżbieta Matusiak

---

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-52-96  
Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A. oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju.  
Druk i oprawa WDN, zam. 87/94  
**Cena w II kw. 1994 r. wynosi 22 000 zł za 1 egz.**

---

---

# PORADNIK 6

(531)

# BIBLIOTEKARZA

---

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

czerwiec 1994

---

*Bolesław Howorka*

## Prawa autorskie (1)

Rozróżniamy autorskie prawa osobiste i autorskie prawa majątkowe.

### Autorskie prawa osobiste

chronią więc twórcy z utworem jego autorstwa (art. 16 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych — Dz. U. nr 24, poz. 83). Więż ta jest nieograniczona w czasie, nie można się jej zrzec, nie można jej zbyć. Na te prawa składają się w szczególności:

- 1) prawo do autorstwa utworu,
- 2) prawo do oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania dzieła anonimowo,
- 3) prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania,
- 4) prawo do decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności,
- 5) prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu.

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych zastrzega jednak, że w niektórych szczególnych sytuacjach mogą obowiązywać odmienne uregulowania.

Podobne zastrzeżenie, o możliwości odmiennego uregulowania problemu w drodze szczegółowego zapisu w ustawie, zo-

stało zamieszczone w przepisach regulujących sprawy **autorskich praw majątkowych** (art. 17). Obowiązującą tutaj zasadą ogólną jest wyłączenie prawa twórcy do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji. Twórcy przysługuje wyłączenie prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Pomijam tu informacje (art. 18) związane z zakazem egzekucji na autorskich prawach majątkowych, uznając, że są to problemy interesujące twórców, ich spadkobierców oraz inne osoby — podmioty prawa autorskiego, ale nie bibliotekarzy. Również niepotrzebnie zajmowałoby miejsce na łamach czasopisma omawianie przepisów stanowiących o prawie do wynagrodzenia przy odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu plastycznego oraz rękopisów utworów literackich i muzycznych (art. 19). Podobnie pominąłem jako mało interesujące dla bibliotekarzy przepisy art. 20, które stanowią o przekazywaniu na rzecz twórców, artystów wykonawców oraz producentów fonogramów i wideogramów pewnych kwot pochodzących ze sprzedaży magnetofonów i magnetowidów oraz innych podobnych urządzeń, a także czystych nośników służących do utrwalania przy użyciu tych urządzeń utworów w zakresie własnego użytku

osobistego. Sygnalizuję tylko, że nowa ustawa określa te sprawy.

Tak samo pomijam postanowienia art. 21 i 22 ustawy, które stanowią o zasadach nadawania utworów przez organizacje radiowe i telewizyjne. Te przepisy także raczej nie interesują bibliotekarzy.

Dla potrzeb własnego użytku osobistego, bez zezwolenia twórcy, można nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu. Tu też jest mowa o pewnych ograniczeniach, które dla bibliotekarzy nie są interesujące. To dopuszczalne prawo korzystania z utworów obejmuje także krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności w związku pokrewieństwa, powinowactwa lub nawet stosunku towarzyskiego (art. 23).

Art. 24 ustawy stanowi o dopuszczalności rozpowszechniania za pomocą anteny zbiorowej oraz sieci kablowej utworów nadawanych przez inną organizację radiową lub telewizyjną drogą satelitarną albo naziemną. Ale jest tu warunek: może to nastąpić w ramach równoczesnego, integralnego i nieodpłatnego rozpowszechniania programów radiowych lub telewizyjnych i przeznaczone być musi dla oznaczonego grona odbiorców znajdujących się w jednym budynku lub w domach jednorodzinnych obejmujących nie więcej niż 50 gospodarstw domowych. Osoby, które posiadają urządzenia do odbioru dźwięku (radio) lub dźwięku i obrazu (telewizja), mogą za ich pomocą odbierać nadawane utwory nawet wówczas, gdyby urządzenia te zostały umieszczone w miejscu ogólnie dostępnym, jeżeli nie łączy się z tym osiągnięcie korzyści majątkowych. Operatorem sieci kablowych wolno rozpowszechniać utwory nadawane przez inne organizacje radiowe lub telewizyjne na danym obszarze, jeżeli rozpowszechnianie w sieciach kablowych ma charakter równoczesny i integralny z nadawaniem pierwotnym. Ale są tu pewne zastrzeżenia:

1) uprawnionym do utworów przysługuje prawo do wynagrodzenia,

2) samo rozpowszechnianie musi być nieodpłatne (wyjątek może stanowić sytuacja, kiedy trzeba wynagrodzić uprawnionego twórcę).

To nie wyklucza możliwości obciążenia odbiorców kosztami utrzymania sieci kablowych. Może i te przepisy nie są dla biblio-

tekarzy ważne, ale wiem, że wiele osób interesuje się warunkami korzystania z telewizji kablowej i związanymi z tym opłatami. No i w budynku biblioteki może być centrala, stanowisko operatora sieci kablowej. Dlatego podaję tutaj te informacje.

Wspomnę jeszcze o postanowieniach art. 25 ustawy, który stanowi o dopuszczalności rozpowszechniania, w celach informacyjnych w prasie, radio i telewizji, zarówno w oryginale, jak i w tłumaczeniu, w zasadzie bez prawa twórcy do wynagrodzenia:

1) już rozpowszechnionych sprawozdań o aktualnych wydarzeniach oraz — wyjątkowo z zachowaniem prawa twórcy do wynagrodzenia — aktualnych artykułów i wypowiedzi na tematy polityczne, gospodarcze i społeczne, a także aktualnych zdjęć reporterskich.

2) krótkich wyciągów ze sprawozdań, artykułów, wypowiedzi, o których wspomniano w punkcie 1,

3) przeglądów publikacji i utworów rozpowszechnionych,

4) mów wygłoszonych na publicznych zebraniach i rozprawach (ale nie wolno publikować zbiorów przemówień tylko jednej osoby),

5) krótkich streszczeń rozpowszechnionych utworów.

Dopuszczalne jest przytaczanie fragmentów utworów, które zostały udostępnione podczas aktualnych wydarzeń, ale tylko w granicach uzasadnionych celem informacji (art. 26).

Bibliotekarzy zainteresują na pewno dalsze postanowienia ustawy. Art. 27, 28 i 30 zawierają wyraźne odpowiedzi na bardzo ważne dla nas pytania:

### Czy wolno kopiować całe utwory?

Nie, jeżeli interesujący nas utwór jest dostępny w handlu. Wolno jednak, dla określonych celów (dydaktycznych oraz prowadzenia własnych badań), sporządzać kopie **fragmentów opublikowanego utworu**; prawo takie przysługuje tylko tym instytucjom, które mają charakter naukowy lub oświatowy. Oczywiście do grona tych instytucji można na pewno zaliczyć biblioteki, samodzielne jednostki organizacyjne, a także biblioteki — komórki organizacyjne instytucji prowadzących działalność oświatową lub naukową.

## Czy wolno bibliotecze skopiować utwór, którego nie ma w handlu?

Tak! Ale skopiowanie całego utworu może nastąpić wyłącznie w sytuacji, kiedy jest to potrzebne w celu uzupełnienia i ochrony własnych zbiorów, a także **nieodpłatnego** ich udostępniania.

## Czy są jakieś ograniczenia w zakresie udostępniania zbiorów?

Biblioteki, szkoły i archiwa mogą w ramach swoich zadań statutowych udostępniać nieodpłatnie opublikowane już utwory, o ile nie zakazują tego inne przepisy (np. kodeksu karnego, który m.in. stanowi o zakazie rozpowszechniania pism, druków, fotografii lub innych przedmiotów mających charakter pornograficzny — art. 173 kk (patrz także art. 15 ust. 1 ustawy o bibliotekach).

## Czy w świetle obowiązujących obecnie przepisów można w bibliotece kopiować dla użytkowników pojedyncze artykuły z czasopism?

Tak! Przede wszystkim trzeba tutaj przypomnieć, że omówiony już art. 23 ust. 1 ustawy pozwala na nieodpłatne korzystanie, i to bez zezwolenia twórcy, z już rozpowszechnionego utworu w **zakresie własnego użytku osobistego**. Z tego przepisu wynikają oczywiste konsekwencje. Biblioteka może wykonywać kserokopie artykułów dla swoich użytkowników, na ich zamówienie, do ich własnego użytku osobistego. Odpłatność za te działania może dotyczyć wyłącznie kosztów usługi. Nic więcej!

Ale nie trzeba przecież bibliotekarzom przypominać, że jedną z powszechnie stosowanych form udostępniania materiałów bibliotecznych jest także udostępnianie kserokopii. Ustawa w tym przedmiocie stanowi, że ośrodki informacji naukowej (ośrodki dokumentacji naukowo-technicznej) mogą sporządzać i rozpowszechniać nie tylko własne opracowania dokumentacyjne, lecz także pojedyncze egzemplarze fragmentów opublikowanych utworów, nie większych niż jeden arkusz wydawniczy. Jeśli rozpowszechnianie utworu drobnego albo fragmentów większego utworu nastąpi w podręczniku lub w wypisach, twórca (bądź też właściwa organizacja zbiorowego zarządza-

nia prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi) jest uprawniony do pobierania od tych ośrodków stosownego wynagrodzenia.

Biblioteki (nie tylko biblioteki naukowe, ale także biblioteki specjalne, fachowe oraz liczne biblioteki publiczne) wykonują zadania ośrodków informacji naukowo-technicznej, w ramach tych bibliotek działają komórki organizacyjne, które prowadzą działalność z zakresu informacji naukowo-technicznej. I do tych bibliotek odnoszą się omówione wyżej przepisy. Nie wolno tylko czerpać z tych działań zysków. Nie jest wynagrodzeniem za wykonanie i udostępnienie kopii artykułu obciążenie użytkownika kosztami sporządzenia kopii, na które składają się wydatki związane z zakupami materiałów eksploatacyjnych do urządzeń kopiujących (papier, toner itp.), koszt amortyzacji i konserwacji oraz napraw tych urządzeń, a także wydatków osobowych. Przypomnijmy tutaj jeszcze odpowiednie postanowienia ustawy o bibliotekach, mówiące, że regulamin biblioteki może ustalać opłaty za usługi bibliograficzne i dokumentacyjne oraz za reprodukcje i mikrofilmowanie materiałów bibliotecznych (art. 15 ust. 3 pkt 1). Te opłaty muszą być skalkulowane w taki sposób, aby stanowiły tylko zwrot poniesionych przez bibliotekę kosztów związanych z działalnością reprograficzną, a nie były źródłem jej dochodów.

Osiąganymi dochodami z działalności polegającej na kopiowaniu materiałów bibliotecznych trzeba „się dzielić” z twórcami lub z organizacjami zarządzającymi prawami autorskimi. Te osoby fizyczne lub prawne mogą skutecznie, w sytuacjach związanych z osiąganiem dochodów, żądać od biblioteki lub innej jednostki organizacyjnej stosownego wynagrodzenia.

W utworach stanowiących samoistną całość wolno przytaczać urywki rozpowszechnionych utworów lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym wyjaśnieniami, analizą krytyczną, **nauczaniem lub prawami gatunku twórczości** (art. 29 ust. 1).

Na koniec trzeba tu przytoczyć art. 34 i 35 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, stanowiące o możliwości korzystania z utworów w granicach dozwolonego użytku, nie naruszającego normalnego korzystania z utworu i nie godzącego w słusne interesy twórcy, pod warunkiem wy-

mienienia twórcy i źródła. Twórca w takiej sytuacji nie ma prawa do wynagrodzenia, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

W różnych sytuacjach okazjonalnych wolno **na żywo**, w związku z sprawowaniem kultu religijnego, z uroczystościami państwowymi, szkolnymi, obchodami i imprezami powszechnie dostępnymi, nieodpłatnie wykonywać publicznie opublikowane utwory literackie, muzyczne i słowno-muzyczne, jeżeli nie łączy się to z osiągnięciem korzyści majątkowych. Prawo wykonywania tych utworów nieodpłatnie nie przysługuje organizatorom imprez reklamowych, promocyjnych i wyborczych (art. 31 ustawy).

Art. 32 ustawy stanowi o pewnych sytuacjach związanych z wystawianiem, zniszczeniem i sprzedażą dzieła plastycznego przez jego właściciela. Właściciel egzemplarza utworu plastycznego może wystawić to dzieło na widok publiczny (np. w hallu biblioteki), jeżeli nie łączy się to z osiągnięciem korzyści majątkowych. Może też zniszczyć dzieło znajdujące się w miejscu publicznie dostępnym. Musi jednak wpieryw złożyć twórcy lub jego bliskim ofertę odsprzedaży dzieła, jeżeli tylko porozumienie się z tymi osobami jest możliwe. Cena w takiej sytuacji nie może być wyższa od wartości materiałów. Jeśli sprzedaż nie jest możliwa, wówczas właściciel jest zobowiązany umożliwić twórcy sporządzenie kopii bądź też (w zależności od rodzaju utworu) sporządzenie stosownej dokumentacji.

Art. 33 omawiającej ustawy stanowi o dopuszczalności rozpowszechniania utworów. Utwory wystawione na stałe w miejscach ogólnie dostępnych, na drogach, ulicach, placach lub w ogrodach wolno jest rozpowszechniać, ale tylko w innych celach (do innego użytku). Utwory wystawione w zbiorach publicznie dostępnych, takich jak muzea, galerie, sale wystawowe, mogą być rozpowszechniane tylko w katalogach i w wydawnictwach publikowanych dla promocji tych utworów, a także w sprawozdaniach o aktualnych wydarzeniach zamieszczanych w prasie, w telewizji, ale tylko w granicach uzasadnionych celem informacji. Można także publikować utwory plastyczne i fotograficzne w encyklopediach względnie w atlasach, jednak tylko za zezwoleniem twórcy, chyba że uzyskanie ta-

kiego zezwolenia napotyka na trudne do przewyciężenia przeszkody. Twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia za udzielenie zgody na tego rodzaju publikacje.

**O czasie trwania autorskich praw majątkowych** stanowi rozdział 4 (art. 36-40) ustawy.

Jeżeli szczególne postanowienia ustawy nie stanowią w tej sprawie inaczej, autorskie prawa majątkowe gasną z upływem lat pięćdziesięciu:

1) od śmierci twórcy, a do utworów współautorskich — od śmierci współtwórcy, który przeżył pozostałych,

2) jeżeli twórca nie jest znany — od pierwszej publikacji, a gdy utwór nie został opublikowany — od jego ustalenia, chyba że przed upływem tego terminu nazwisko twórcy, za jego zgodą, zostało ujawnione,

3) od pierwszej publikacji, jeżeli z mocy ustawy autorskie prawa majątkowe przysługują innej osobie niż twórca, a gdy utwór nie został opublikowany — od jego ustalenia.

Jeżeli bieg terminu wygaśnięcia autorskich praw majątkowych rozpoczyna się od publikacji utworu, a utwór został opublikowany w częściach, wówczas bieg terminu liczy się od daty publikacji ostatniej części tego utworu. W sytuacji, gdy każda część utworu ma znaczenie samodzielne, bieg terminu rozpoczyna się dla każdej z tych części osobno. Jeżeli utwór opublikowano po raz pierwszy w ciągu ostatnich dziesięciu lat trwania jego ochrony — czas trwania autorskich praw majątkowych ulega przedłużeniu o następne dziesięć lat. Czas trwania autorskich praw majątkowych liczy się w pełnych latach, które następują po roku, w którym nastąpiło zdarzenie, od którego rozpoczyna się bieg wymienionych tu wyżej terminów.

Ustawa odnotowuje odstępstwa od powyższych zasad i terminów. Uznając że nie są one dla bibliotekarzy interesujące (dotyczą tylko producentów i wydawców), informacje na ten temat pomijam.

Rozdział 5 (art. 41-68 ustawy), to

#### **postanowienia o przejściu autorskich praw majątkowych.**

Są to na pewno bardzo ważne przepisy dla tych osób, które opracowują teksty umów o przeniesieniu tych praw oraz umów o korzystaniu z utworów (licencje).

Autorskie prawa majątkowe mogą przejść na inne osoby albo w drodze dziedziczenia, albo też na podstawie umowy. Nabywca tych praw może je przenieść na inne osoby. Ustawa może o tej sprawie stanowić, w szczególnych sytuacjach, inaczej. Szczegóły te mogą zainteresować tylko np. prawników, wydawców i oczywiście twórców, ale nie bibliotekarzy — pomija się je zatem w opracowaniu.

O czym jednak warto wiedzieć w związku z tymi postanowieniami. Przepisy rozdziału 5 ustawy stanowią o prawie twórcy do wynagrodzenia za przeniesienie autorskich praw majątkowych. Obowiązuje w tej sprawie zasada (jeżeli umowa nie stanowi ina-

czej), że twórcy przysługuje wynagrodzenie **odrębne** za korzystanie z utworu na każdym wyodrębnionym polu eksploatacji. Wysokość tego wynagrodzenia określa się z uwzględnieniem zakresu udzielonego prawa oraz korzyści wynikających z korzystania z utworu, chyba że umowa stanowi w tej sprawie inaczej. Umowa o przeniesieniu autorskich praw majątkowych wymaga zachowania formy pisemnej — pod rygorem nieważności. Korzystający z utworu jest zobowiązany umożliwić twórcy, przed rozpowszechnieniem dzieła, przeprowadzenie nadzoru autorskiego. Autor ma także prawo do określonej umową liczby egzemplarzy autorskich.

*Barbara Michalek*

## Etyka nauczyciela-bibliotekarza

Przedmiotem tego rozważania czynimy etykę nauczyciela-bibliotekarza, nie mając jednak ambicji wyczerpania tematu. Jak się zresztą okazuje, samo zagadnienie etyki dalekie jest od jednoznacznego ujęcia.

Pojęcie „etyka” może być bowiem rozumiane wielorako. Zbigniew Ż m i g r o d z k i wyróżnia pięć możliwości. Według niego etyka bywa rozpatrywana jako:

- teoria powinności moralnej,
- teoria moralnych norm postępowania uznanych w danym środowisku, w danej epoce, w danym społeczeństwie,
- dyscyplina filozoficzna, której przedmiotem jest moralność,
- przeświadczenia i praktyki moralne danej społeczności,
- określony system etyczny (np. chrześcijański, marksistowski)<sup>1</sup>.

Tak można ogólnie pojmować etykę.

### A czymże jest etyka zawodowa?

Słyszymy często o etyce lekarzy, wojskowych, dziennikarzy... Tu też występuje kilka znaczeń. Można ujmować ją jako

kodyfikację norm (spisany zbiór wskazówek postępowania) lub zespół przekonań moralnych przedstawicieli danego zawodu, czy też wreszcie jako „postępowanie przedstawicieli zawodu oceniane według kryteriów moralnych”<sup>2</sup>. Dwa ostatnie ujęcia wydają się bardzo do siebie zbliżone, jednak nie są tożsame. Zauważmy, że pierwsze z nich akcentuje wyraźnie „teorię” zagadnienia, drugie — aspekt praktyczny, odniesienie przekonań do konkretnej sytuacji życiowej.

Mieczysław M i c h a l i k, zastanawiając się nad czynnikami determinującymi treść danej etyki zawodowej, wymienił m.in.:

- tradycję zawodu i jego konstanty moralne,
- warunki zewnętrzne funkcjonowania zawodu (np. ustrój społeczny i poziom bytowania społeczeństwa),
- strukturę wewnętrzną danego zawodu,
- rodzaj zadań spełnianych przez zawód,
- przede wszystkim zaś
- ogólne założenia systemu etycznego,

<sup>1</sup> Por. Z. Ż m i g r o d z k i: *W kręgu pojęć etyki bibliotekarskiej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1991 nr 3 s. 32.

<sup>2</sup> Por. Adam S a r a p a t a: *Od Redakcji*. W: *Etyka zawodowa*. Pod red. A. Sarapaty. Warszawa 1971 s. 5.

w którym dana etyka zawodowa powstaje<sup>3</sup>.

Według ujęcia w ostatnich punktach etyka zawodowa jest częścią składową etyki normatywnej<sup>4</sup>. Nie sposób tu pominąć pytania o jej cel. Najogólniej stwierdzić można, że ma sprzyjać dobremu wykonywaniu zawodu<sup>5</sup>. Takie funkcje spełnia również etyka normatywna obowiązująca ogół społeczeństwa.

Tak więc z rozważań aprobujących rolę etyki zawodowej przechodzimy do sądów poddających w wątpliwość potrzebę jej istnienia. Trudno bowiem nie wspomnieć o głosach krytyki wobec tego zagadnienia w ogóle.

Nie wiem, czy można i należy mówić o etyce uczonego, etyce nauczyciela, polityka czy dziennikarza. Taki czy inny zespół przekonań i sądów moralnych nie jest atrybutem tego lub owego zawodu czy funkcji społecznej. Etyka jest jedna. To znaczy powinna być jedna<sup>6</sup>.

Celowo na pierwszym miejscu przytaczamy głos dr Aleksandra wicza, lekarza-humanisty, który dla wielu jest wzorem etycznego postępowania. Profesor akcentuje powszechność nakazu moralnego, wskazując zarazem na odmienność skutków, jakie pociąga z łamania nakazu — skutki te są odmienne dla różnych grup społecznych<sup>7</sup>.

### A nauczycielstwo?

#### Istnieje etyka tego zawodu czy nie?

Czeka nas niespodzianka — wielu badaczy zagadnienia neguje konieczność kodyfikacji tej etyki, choć wypowiada się pozytywnie o jej istnieniu.

W kwietniu 1986 roku odbyła się — zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego — konferencja na interesujący nas temat, której plon zebrano w monograficzny numer „Nauczyciela i Wychowania” (1986 nr 1/2). Zajrzyjmy do tych materiałów.

<sup>3</sup> M. Michalik: *Spoleczne przeslanki, swoistość i funkcje etyki zawodowej*. W: *Etyka zawodowa*. Jw. s. 23-24.

<sup>4</sup> Por. Luba Sołoma: *Moralność zawodowa nauczycieli*. Olsztyn 1989 s. 13.

<sup>5</sup> M. Michalik: *Spoleczne przeslanki...* Jw. s. 24.

<sup>6</sup> *Jesteśmy skazani na dobro*. Z prof. dr. Julianem Aleksandrowiczem rozmawia R. Burzyński. „*Życie Szkoły Wyższej*” 1985 nr 5 s. 6.

<sup>7</sup> Jw. s. 7.

Jan Legowicz, filozof i historyk filozofii, uznał za nierelazne pytanie o stały kodeks etyczny nauczyciela w takim rozumieniu, w jakim mówi się np. o etyce lekarzy, twierdząc, że sytuacja nauczyciela jest bardziej złożona. W konsekwencji doszedł do wniosku, że kanon zawodu powinien być osobistą sprawą każdego nauczyciela. Wyrzucił przekonanie, że potrzebny jest nam „zestaw raczej zasad niż przepisów etyczno-moralnych”. Te zasady nie powinny być wynikiem doświadczeń zdobytych w toku wykonywania zawodu, lecz należy ich uczyć adeptów profesji<sup>8</sup>.

Mikołaj Kozakiewicz wypowiedział się przeciw istnieniu kodyfikacji<sup>9</sup>, a Tadeusz Peter-Ostróda (to już nie głos z konferencji) stwierdził wręcz, że nie ma właściwie etyki zawodu nauczycielskiego, choć — społecznie — powinna być ona mocno wyeksponowana<sup>10</sup>.

Zauważmy jeszcze jeden ciekawy pogląd, wyrażony przez Henryka Janковского. Jego zdaniem etyka zawodowa potrzebna jest w niektórych profesjach — tych, których działanie sprzęga się z wartościami najwyższymi (np. życie, wolność, godność), które wykonywane są suwerennie (np. ocena zależy tylko od nauczyciela) i których przedmiot działań (częściowo) wyłączony jest spod bezpośredniej kontroli społecznej. Te zawody — według autora — powinny mieć własną deontologię (teorię powinności). Ponieważ względem każdego zawodu można postawić wymagania moralne, wszystkie profesje dzieliłyby się na dwie grupy: odpowiadające przedstawionym wyżej postulatom szczególnym oraz pozostałe<sup>11</sup>.

Ten podział, mogący stanowić problem badawczy, jest nieostry, wymaga szerokiego opracowania.

Zwróćmy jeszcze uwagę na inne zagadnienie.

<sup>8</sup> J. Legowicz: *Spór o etyczno-moralny statut nauczyciela*. „*Nauczyciel i Wychowanie*” 1986 nr 1/2 s. 34.

<sup>9</sup> M. Kozakiewicz: *Czy potrzebny jest kodeks etyki nauczyciela*. „*Nauczyciel i Wychowanie*” 1986 nr 1/2 s. 49.

<sup>10</sup> T. Peter-Ostróda: *Nauczyciel i jego etyka zawodowa*. „*Oświata i Wychowanie*” 1985 nr 19 s. 20.

<sup>11</sup> H. Jankowski: *Etyka profesjonalna — ethos nauczyciela*. „*Życie Szkoły Wyższej*” 1985 nr 2 s. 8-9.



## **Nauczyciel (także nauczyciel-bibliotekarz) — zawód czy powołanie?**

Może brzmieć to nieco pompacyjnie, ale raz po raz kwestia jest stawiana w artykułach i wypowiedziach. Anna Radziwiłł napisała podniosłe i zobowiązujące słowa: nauczyciel winien być „człowiekiem, który próbuje zostać świętym”, i określiła ten zawód również w kategoriach „poslanictwa” i „służby”. Wskazała na dwa aspekty zawodu: nauczyciel to „funkcjonariusz” (reprezentant instytucji), ale i „misyjnarz” (reprezentant wartości)<sup>12</sup>. Józef Zając pisze wprost, że istotą pracy bibliotekarza jest służba społeczna<sup>13</sup>. O poświęceniu wielokrotnie wspomina Zbigniew Żmigrodzki<sup>14</sup>, jeden z badaczy najczęściej poruszających ten problem.

Dokonawszy pobieżnego przeglądu niektórych stanowisk dochodzimy do wniosku, że — choć problem kodyfikacji etyki zawodu nauczyciela (i nauczyciela-bibliotekarza) pozostaje kwestią sporną — istnienie określonych reguł postępowania w tej profesji nie podlega dyskusji. Dodajmy, że w pracach nad etyką bibliotekarską duże osiągnięcia mają badacze zachodni. Kodeks — właśnie dyskutowany u nas — obowiązuje w Stanach Zjednoczonych już od lat trzydziestych. Obejmuje głównie dziedziny działalności bibliotecznej — od właściwego (celowego) gromadzenia i zabezpieczenia zbiorów po lojalność współpracowników względem siebie i nieczepianie zysków w wykonywanej pracy. W Kanadzie obowiązuje kodeks S. Rothsteina (z r. 1967), skupiający się wokół trzech podstawowych zagadnień, w ramach których mieszczą się problemy szczegółowe:

- określenie wartości i celów (np. czytanie i popieranie czytelnictwa, właściwy dobór materiałów);

- zdolności i wiadomości bibliotekarza (np. umiejętność szybkiego znalezienia in-

formacji, udzielenia fachowej porady, działalność w charakterze doradcy w wybranych specjalnościach);

- problemy zawodu (np. stosunek do instytucji, do przełożonych i współpracowników)<sup>15</sup>.

Wspomnieć także można o punktach Ranganathana i o „Kodeksie etyki czytelnika”, zasługującym na opracowanie.

O osobowości nauczyciela-bibliotekarza pisali m.in. Joachim Leleweł, Helena Radlińska, Maria Walentynowicz, także Włodzimierz Goriszowski, Piotr Kowolik, Barbara Jachimczak. Aby nie wprowadzać katalogu cech — pobożnych życzeń, stwierdźmy że postępowanie bibliotekarza ocenia się głównie w stosunku do:

- czytelnika,

- zbiorów,

- kolegów-bibliotekarzy (chodzi o stosunki międzyludzkie w środowisku pracy),

- siebie samego.

Można by też omawiać stosunek do kadry kierowniczej, nadzoru, nawet do organizacji społecznych, wydaje się jednak, że sprawy te mieszczą się w ramach stosunków międzyludzkich w zakładzie pracy.

### **Stosunek do czytelnika jest kwestią kluczową.**

Może najpierw zastanówmy się nad głównymi niedociągnięciami, jako że ich odwrotność stanowi o stosunku właściwym. Alarmistyczny obraz środowiska bibliotekarskiego przedstawił znawca zagadnienia, Zbigniew Żmigrodzki. Wyróżnił między innymi:

- ograniczanie czasu udostępniania zbiorów lub ustalanie niedogodnych dla czytelnika godzin pracy — z przyczyn zawodowych,

- formalizm i niekompetencję pracowników,

- unikanie kontaktów z czytelnikiem i delegowanie do działów udostępniania mniej doświadczonych pracowników, zamiast wykwalifikowanych, z dłuższą praktyką, umięających doradzić,

<sup>12</sup> A. Radziwiłł: *O ethosie nauczyciela*. „Znak” 1991 nr 9 s. 10.

<sup>13</sup> J. Zając: *Powinności zawodowe a osobowość bibliotekarza*. „Bibliotekarz” 1985 nr 6 s. 6.

<sup>14</sup> Np. w artykule *O etykę zawodu bibliotekarskiego*. „Roczniki Biblioteczne” 1971 z. 3/4 s. 78-80.

<sup>15</sup> Na temat amerykańskich kodeksów etyki bibliotekarzy jest także wzmianka Barbary Jachimczak w artykule *Osobowość nauczyciela-bibliotekarza a efektywność pracy biblioteki pedagogicznej*. „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego” 1990 nr 1/4 s. 115.

● wydłużanie czasu wędrówki na półkę książki przetrzymywanej przez pracowników, która, gdy dotrze na miejsce, niejednokrotnie przestaje być poszukiwaną atrakcją<sup>16</sup>.

Podczas badań przeprowadzonych przez jedną z bibliotek pracownicy pytali pedagogów w swym mieście, dlaczego nie korzystają ze zbiorów biblioteki. Nauczyciele w przeważającej większości negatywnie ocenili obsługujący ich personel<sup>17</sup>. Tak więc na osobowość wypożyczającego czytelnik zwraca uwagę w pierwszej kolejności.

Lista cech bibliotekarza, przydatnych mu w kontakcie z czytelnikiem, na pewno jest długa. Można je dzielić na cechy intelektualne, wśród których znajdziemy czytanie i sprawność myślową, także umiejętność doradzenia i cechy moralno-społeczne — cierpliwość, życzliwość, systematyczność, opanowanie, sumienność, pracowitość czy punktualność, oraz cechy inne, np. zamiłowanie do zawodu, do porządku<sup>18</sup>. Wydaje się, że najogólniej można je podsumować stwierdzeniem, którym posłużyła się Krysztyna Skrodzka, że

**dobry bibliotekarz  
to po prostu dobry człowiek,**

który może być wzorem dla czytelnika, do którego można się zwrócić w chwili wątpliwości, potrafiący rozeznaczyć gusty i poszukiwania czytelnicze<sup>19</sup>. Ze stosunkiem do czytelnika zawsze w większym czy mniejszym stopniu wiążą się pozostałe zakresy. Stosunek do zbiorów wyraża się nie tylko dbałością o nie, odpowiednim ich zabezpieczeniem, ale i umiejętnością wszech-

stronnego wykorzystania — dla dobra czytelnika. Układ i jakość relacji międzyludzkich, wzajemna serdeczność i brak zazdrości — to również kwestie, których odzwierciedlenie mamy w stosunku do czytelników; dostrzegają oni łatwo brak sympatii wzajemnej między pracownikami, potrafią doskonale wyczuć prądy niechęci czy brak poszanowania. O stosunkach międzyludzkich można by pisać wiele, jednakże to zagadnienie, bardzo trudne do opracowania, przerasta założony cel artykułu. Podobnie jest ze stosunkiem bibliotekarza do siebie samego, czyli problemem z pogranicza filozofii i psychologii. Wiemy, że imperatywem nauczyciela-bibliotekarza powinno być nieustanne dokształcanie się, dążność do pewnej wszechstronności. Bibliotekarze na ogół dobrze wiedzą, jakie cechy charakteru powinny ich znamionować. Zestawienie cech pożądanых — w opiniach ich samych i ich czytelników — jest niemal identyczne<sup>20</sup>.

Bibliotekarstwo — zawód czy służba? Może więcej — misja, powołanie? Nie rozstrzygniemy. Niezależnie od opinii poszczególnych badaczy jest to sprawa, którą każdy rozstrzyga sam — to problem samoświadomości i poczucia odpowiedzialności za innych i za siebie. Nie rozstrzygniemy także, czy etyka tego zawodu powinna być rozumiana jako kodyfikacja cech, czy też jako zespół powinności, których zakres określa sumienie każdego bibliotekarza. Sądzimy, że klucz do problemu ukryty jest właśnie w umiejętności dokonywania przez wykonującego zawód prawdziwej introspekcji, w zrozumieniu sensu własnej działalności. Jeśli wiemy, komu i czemu służy nasza praca, jeśli będziemy przekonani o konieczności tego działania i jego pożytku dla innych, nawet bez skodyfikowanych norm będziemy dobrymi bibliotekarzami.

<sup>16</sup> Z. Żmigrodzki: *Bibliotekarz wobec czytelnika (refleksje etyczne)*. „Poradnik Bibliotekarza” 1990 nr 4/5 s. 7-9 oraz tegoż: *Dziesięć „grzechów głównych” współczesnego bibliotekarza*. „Przegląd Biblioteczny” 1989 z. 3 s. 223-231.

<sup>17</sup> Por. B. Jachimczak: *Osobowość nauczyciela-bibliotekarza...* Jw. s. 118.

<sup>18</sup> Jw. s. 116-117; także J. Zająca: *Powinności zawodowe...* Jw. s. 9.

<sup>19</sup> K. Skrodzka: *Etyka zawodowa nauczyciela bibliotekarza*. „Nowa Szkoła” 1978 nr 7/8 s. 16-17.

Autorka pracuje w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Katowicach. Wydział Informacyjno-Bibliograficzny

<sup>20</sup> Jw. s. 17.

## Prawo do czytania

### Dziesięć lat działalności Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu

„To, co robimy, to kropla. Ale zabrakłoby jej w oceanie,  
gdyby jej tam nie było”  
(*Matka Teresa z Kalkuty*)

Jednym z elementów wspierających proces nowocześnie pojmowanej rehabilitacji osób niepełnosprawnych są działania związane z wykorzystywaniem w niej materiałów czytelniczych, samego procesu czytania oraz biblioteki, uznawanej za placówkę, w której można nie tylko otrzymać informację, książkę i czasopismo, ale i uczestniczyć w spotkaniach, zajęciach czytelniczych, zrelaksować się, porozmawiać z bibliotekarzem lub najbliższymi z otoczenia.

Literatura, obok właściwości wspierających leczenie czy usprawnianie psychofizyczne, jest też nośnikiem określonej wiedzy, a nieraz stanowi pożądaną rozrywkę. Mówiąc o jej terapeutycznych, edukacyjnych i relaksujących funkcjach, trzeba pamiętać — na co zwrócono uwagę w Szwedzkim Instytucie do Spraw Osób Niepełnosprawnych w Sztokholmie — że 60% populacji niepełnosprawnych to osoby niesprawne czytelniczo. Do tej grupy zaliczani są ludzie, którzy ze względu na defekt fizyczny, zaburzenia funkcjonalne, uzależnienie, niesprawność umysłową czy psychiczną nie są w stanie w ogóle czytać lub nie mogą czytać tradycyjnych tekstów czarnodrukowych, mają kłopoty z czytaniem i rozumieniem standardowych tekstów z powodu dużego stopnia ich trudności, niewłaściwego słownictwa, niezrozumiałych treści. Należą tu też osoby, które ze względu na odosobnienie (przebywanie w szpitalach, instytucjach opiekuńczych, zakładach karnych) lub unieruchomienie nie mogą dotrzeć do placówki bibliotecznej, powszechnie dostępnej.

W takiej sytuacji instytucje międzynarodowe lub ogólnopaństwowe zajmujące się oświatą i wychowaniem, rehabilitacją, dostępnością do kultury poszukują rozwiązań zmierzających do produkcji i promocji materiałów czytelniczych tzw. alternatywnych

oraz uruchamiania bądź to bibliotek specjalistycznych, bądź też właściwych działów funkcjonujących w strukturach bibliotek narodowych, wielkomiejskich, regionalnych.

Jeżeli mówimy o alternatywnych materiałach czytelniczych, to rozumiemy przez nie książki i czasopisma wydawane dużą czcionką, drukowane alfabetycznie Braille'a, nagrywane na kasetach i innych nośnikach elektronicznych, książki „łatwe w czytaniu” (tj. przystosowane pod względem treści i formy do potrzeb użytkowników mających kłopoty z czytaniem i rozumieniem), karty wyrazowe, bity inteligencji (obrazki, które przedstawiają konkretne przedmioty, a są przygotowywane według międzynarodowych kryteriów), zestawy tekstów słowno-muzycznych o zabarwieniu relaksującym i odprężającym, zabawki edukacyjne.

W ostatnich czasach

#### wzrasta znaczenie alternatywnych materiałów czytelniczych

oraz placówek bibliotecznych służących zaspokajaniu potrzeb informacyjnych i czytelniczych ludzi z różnymi niepełnosprawnościami. Istotne znaczenie ma bezbarierowa dostępność do bibliotek, funkcjonalne ich wyposażenie we właściwy sprzęt, środki audiowizualne i odpowiednie materiały czytelnicze.

Coraz powszechniej zatrudnia się w bibliotekach pedagogów i innych profesjonalistów, władających nierzadko językiem migowym, cechujących się empatią i umiejętnością współpracy z rodzicami, szkołami specjalnymi, organizacjami zrzeszającymi osoby „sprawne inaczej”. Można dodać, że dostępność do bibliotek, informacji i odpowiednich materiałów czytelniczych coraz częściej

regulowana jest właściwymi aktami prawnymi (najlepsze ustawodawstwo w tym zakresie mają Stany Zjednoczone i Australia).

W r. 1984 w strukturze Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu wyodrębniono dział specjalistyczny pod nazwą Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. Powołanie go nastąpiło w wyniku zabiegów Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG SBP oraz grupy bibliotekarzy toruńskich, zainteresowanych szerzej problematyką czytelnictwa specjalistycznego. Inicjatywę powołania Ośrodka, pierwszej tego rodzaju agendy w Polsce, wsparły: Urząd Rady Ministrów, Ministerstwo Obrony Narodowej, ministerstwa — Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Kultury i Sztuki. Ostatnie zapewniło pomoc organizacyjną i finansową, przeznaczając środki pieniężne na uruchomienie placówki i zatrudnienie w niej — zgodnie ze wstępną strukturą organizacyjną — trzech pracowników: dwóch bibliotekarzy i pedagoga specjalnego. Kierowanie Ośrodkiem powierzono ówczesnemu instruktorowi WBPiKM — Franciszkowi Czajkowskiemu, który pełni tę funkcję do dziś.

W roku 1986 Ośrodek przeniósł się z budynku Książnicy Miejskiej do zabytkowej kamienicy, zlokalizowanej na Starówce przy ul. Szczytnej 13. Uzyskał dobre pomieszczenia zezwalające na poszerzenie profilu działalności. Do budynku prowadzi podjazd dla wózków inwalidzkich. Obecnie trwają prace remontowe, które doprowadzą do usunięcia kolejnych barier architektonicznych, zainstalowania windy dla niepełnosprawnych i przystosowania wszystkich pomieszczeń Ośrodka do korzystania z nich przez osoby z dysfunkcją narządu ruchu, z wadami wzroku i słuchu. Po adaptacji Ośrodek pozyska lokale znajdujące się w przyległej oficynie. Koszty przedsięwzięcia w wysokości przekraczającej 2 mld zł zostaną pokryte z Wojewódzkiego Ośrodka ds. Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, zaś dokumentację techniczną sfinansował w całości Urząd Miejski.

#### **W skład Ośrodka wchodzi:**

● Biblioteka dla Niewidomych i Niepełnosprawnych (parter) z odpowiednim zestawem literatury czarnodrukowej, kolekcją

materiałów mówionych obejmującą prawie 3 tys. tytułów książek nagranych na taśmach oraz mówioną wersję „Gazety Wyborczej” (tygodnik) i „Magazynu Dźwiękowego” (miesięcznik) wydawanego w kilku egzemplarzach przez pracowników Ośrodka we współpracy ze środowiskiem czytelników niepełnosprawnych i wolontariuszy;

● Galeria Twórczości Niepełnosprawnych (I piętro) służąca promocji twórczości i stwarzaniu warunków integracji. W Galerii zorganizowano kilkanaście ekspozycji, w tym m.in. dwie wystawy pokonkursowe prac dzieci specjalnej troski — „Bohater mojej ulubionej książki”, „Moja książka”. Ostatnio czynna jest wystawa obrazów Zbigniewa Steca z Włocławka, artyści malarza poruszającego się na wózku. Galerię zwiedzają osoby zainteresowane możliwościami twórczymi użytkowników naszej placówki, pacjenci szpitala psychiatrycznego i innych ośrodków, zorganizowane grupy dzieci i młodzieży szkolnej, których powinno przychodzić znacznie więcej w sytuacji, gdy niepełnosprawność jest często tematem tabu.

● Centrum Informacyjno-Bibliograficzne (II piętro) połączone z salą szkoleniowo-impresową oraz przysposabiana właśnie salka do zajęć czytelniczo-rehabilitacyjnych z dziećmi. W tej części Ośrodka znajdują się księgozbiór podręczny i piśmiennictwo z pogranicza psychologii, pedagogiki, rehabilitacji, biblioterapii. Ponadto są kartoteki zagadnieniowe, m.in. w formie adnotowanego zestawu literatury o osobach niepełnosprawnych bądź pisanej przez osoby z różnymi rodzajami inwalidztwa. Warsztat informacyjny jest obecnie w fazie komputeryzacji. W Ośrodku działa komputerowa baza danych BAZAN zawierająca spis organizacji, stowarzyszeń, fundacji, szkół, instytucji skupiających osoby niepełnosprawne lub pracujących na ich rzecz. Jej uruchomienie nastąpiło dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki. W r. 1993 poszerzono ją zakupując nowoczesny sprzęt, program biblioteczny SOWA, wysokiej klasy kserokopiarkę i tworząc stanowisko pracy dla osoby niepełnosprawnej. W tym lub w następnym roku zakończą się zapewne prace nad wprowadzeniem do komputera danych z kartoteki i katalogu Ośrodka, a jeśli będą środki, stworzymy wewnętrzną sieć i przystąpimy do komputerowej obsługi czytelników.

Pierwszoplanową działalnością Ośrodka jest

### **obsługa czytelników oraz popularyzowanie usług informacyjno-bibliotecznych**

celem zainteresowania nimi społeczności tak bardzo poszkodowanej. W r. 1993 funkcjonowało w Toruniu 20 obsługiwanych przez Ośrodek punktów bibliotecznych zlokalizowanych w domach pomocy społecznej, w ośrodkach leczniczych i rehabilitacyjnych, w placówce leczenia odwykowego, w Ośrodku Rehabilitacji Narkomanów, w szkołach specjalnych bądź integracyjnych. Dla kierowników punktów przygotowuje się coroczne spotkania połączone ze szkoleniem i rozdaniem nagród.

Z zasobów książki mówionej korzysta 10 punktów bibliotecznych zlokalizowanych w miejskich bibliotekach województwa, a w kilku przypadkach — przy bibliotekach wiejskich. Ośrodek wypracował też efektywną formę obsługi bibliotecznej osób unieruchomionych, dostarczając im w określone dni miesiąca materiały czytelnicze.

Ośrodek sprawuje również nadzór merytoryczny nad bibliotekami szpitalnymi w Toruniu oraz nad całym obszarem działań specjalistycznych w województwie. Służą temu systematycznie prowadzone seminaria i szkolenia, w których często uczestniczą bibliotekarze oraz pracownicy instytucji opiekuńczych z województwa bydgoskiego i wrocławskiego.

W ostatnich latach stwierdzono wzrastające zainteresowanie materiałami bibliotecznymi o charakterze rehabilitacyjno-oświatowym. Świadczy o tym fakt, że nowo powstające placówki zdrowotne czy terapeutyczne z chwilą ich uruchomienia zwracają się do Ośrodka o założenie punktu bibliotecznego i rozwijanie współpracy. W Ośrodku przybywa czytelników — w r. 1993 zarejestrowano ich (łącznie z punktami) 1547, tj. o 493 więcej niż w r. 1992. Pozytywne rezultaty osiągają też trzy biblioteki szpitalne w Toruniu, rejestrując 3288 czytelników (przyrost o 638). W sumie ze specjalistycznych bibliotek Torunia skorzystało 4835 użytkowników, co daje około 12% liczby czytelników zarejestrowanych w mieście.

Poważnym osiągnięciem, które wpłynęło na zacieśnienie współpracy ze środowiskami osób o różnych rodzajach niepełnosprawności i przyczyniło się do lepszego rozpo-

znania faktycznych zainteresowań i potrzeb czytelniczych, było utworzenie przy Ośrodku Rady Konsultacyjnej. Inicjatywa ta ma też znaczenie ze względu na integrację środowisk i instytucji rządowych z pozarządowymi, pomoc organizacyjną, a często i finansową świadczoną przez członków Rady.

Ośrodek współpracuje z wieloma organizacjami i stowarzyszeniami szczebla wojewódzkiego i krajowego. Osobno należy tu wymienić współpracę z Fundacją Literatury „Łatwej w Czytaniu”, funkcjonującą w pomieszczeniach Ośrodka. Staraniem tej Fundacji wydano dwie książki — *Zagadki* i *Ulica*, które uzyskały dobrą ocenę pedagogów, rehabilitantów i rodziców dzieci specjalnej troski. Książeczki te oraz inne materiały alternatywne gromadzone w Ośrodku służą do pracy czytelniczej z dziećmi, prowadzonej przez pedagoga dwa razy w tygodniu.

Ośrodek od początku istnienia przywiązywał wagę do oddziaływania na świadomość społeczną przez publikowanie artykułów, audycje problemowe w radiu i telewizji, a przede wszystkim przez wydawnictwa o charakterze popularnonaukowym i poradnikowym. Pracownicy Ośrodka przygotowali łącznie 10 tytułów, z czego w r. 1993 ukazały się: *Literatura i muzyka dla osób ze schorzeniami serca i układu krążenia* oraz *Problemy osób niepełnosprawnych w literaturze*. Obecnie w opracowaniu są kolejne publikacje: *Jak pomóc rodzicom dzieci niepełnosprawnych* (poradnik) i *Katalog nabytków książek mówionych za lata 1992–1993*.

Nadal będzie promowana działalność zmierzająca do produkcji i upowszechniania materiałów alternatywnych. Naszym zdaniem ta niezwykle istotna dla osób niepełnosprawnych sprawa powinna być rozwijana przy pomocy finansowej państwa, wydawców, Biblioteki Narodowej, pedagogów oraz innych profesjonalistów. Pomoc finansowa w wydawaniu na przykład książek drukowanych dużą czcionką, materiałów mówionych, w produkcji i upowszechnianiu książek „łatwych w czytaniu” świadczą kraje cywilizacyjnie rozwinięte, pokrywając ok. 60% kosztów.

W celu spopularyzowania problematyki alternatywnych materiałów czytelniczych i określenia niezbywalnych ich funkcji w nauczaniu, rehabilitacji, szerzej mówiąc

w poznawaniu świata przez niesprawnych i pokonywaniu przeszkód, Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych wspólnie z Sekcją Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych oraz Fundacją Literatury „Łatwej w Czytaniu”, przy deklarowanej pomocy organizacyjnej i finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki, a także Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódz-

kiego w Toruniu, podjął się zorganizowania pod koniec roku seminarium z udziałem wykładowców i gości zagranicznych. Być może, że planowane seminarium zbiegnie się z uroczystością przekazania do użytku adaptowanych pomieszczeń Ośrodka. Byłby to kolejny krok w stronę rzetelnego rozwiązywania trudnych problemów osób niepełnosprawnych.

## Komputer groźny dla bibliotekarzy?

Zarówno teoretycy, jak i praktycy zgodni są co do jednego: wprowadzenie komputerów zmienia całkowicie organizację biblioteki — nie tylko organizację pracy, ale także zbiorów, udostępniania, informacji.

Zatem czy warto w ogóle narażać się na takie kłopoty? Czy jest szansa, że zakup komputera do biblioteki się opłaci? Czy może jakieś względy inne niż ekonomiczne sprawiają, że warto zdecydować się na komputer?

Względów tych jest kilka.

Sprzęt typu PC jest relatywnie coraz tańszy i coraz bardziej dostępny — zatem ma z nim do czynienia na co dzień coraz większa liczba osób, nie tylko specjaliści. Zaś każdy, kto z domu czy z pracy zna choć trochę możliwości informacyjne komputerów, może i ma prawo okazać zdziwienie, że biblioteka, która wszak przetwarza wielkie ilości informacji, nie posługuje się elektroniką. Znana jest także powszechnie niezawodność, sprawność i szybkość sprzętu. Produkowane dzisiaj PC-ty mają tak dobre parametry, że do zautomatyzowania procesów informacyjnych dość nawet dużej biblioteki wystarczy dobrze pomyślana sieć.

Zastosowanie techniki komputerowej powoduje zmiany sposobu komunikowania się i podejmowania decyzji; wynika to bezpośrednio z możliwości dysponowania dużą liczbą szybko dostarczanych informacji. Bardzo prędko problemem staje się ich nadmiar — nie tyle „szum”, ile właśnie nadmiar. Czytelnik czy bibliotekarz, który w odpowiedzi na zadane komputerowi pytanie otrzymuje kilkadziesiąt czy nawet kilkakaset opisów do przejrzenia, zniechęca się, zamiast szukać sposobów ograniczenia tego nadmiaru, uściślając zadane pytanie. Podo-

bnie np. pracownik akcesji, który otrzymuje wydruk dotyczący nawet kilkudziesięciu pozycji do reklamacji na raz, musi się nauczyć działać inaczej niż wtedy, kiedy napływały one stopniowo. Wszystko to rodzi

### **nieuchronność zmian w zarządzaniu biblioteką.**

Wiadomo dzisiaj, że kwestia powodzenia lub niepowodzenia komputeryzacji (niezależnie od wybranego programu) wiąże się z trzema czynnikami: z wielkością instytucji (to oczywiste), stosunkiem kierownictwa do zagadnienia (czy będzie biurokratyczny, czy elastyczny), wreszcie z rangą służbową osób, które są za lub przeciw. Im wyższe stanowiska w hierarchii służbowej zajmują entuzjaści komputeryzacji, tym większe szanse jej powodzenia. Wszyscy pracownicy i decydenci muszą także wiedzieć, że wprowadzenie komputerów, jak każda innowacja, powoduje zmiany w istniejącym układzie, działa destabilizująco i niesie za sobą duże, choć przeważnie jednorazowe koszty. Im bardziej ewolucyjnie zmiany te się dokonyują, tym lepiej, ale i tak nie uda się uniknąć chwilowego (zazwyczaj kilkumiesięcznego) spadku wydajności, ostrych spięć między ludźmi, nieuzasadnionych zarzutów, kłótni i stanów depresyjnych. W bibliotekach pracują przede wszystkim panie, zwykle ostro reagujące na niepowodzenia i nieufne wobec nowości technicznych. Niezależną zaś od płci reakcją jest niepewność co do personalnych skutków komputeryzacji: rzadko kiedy osoby planujące przeprowadzenie zmian są w stanie dokładnie je przewidzieć. Często też celowo nie powiadamiają o nich pracowników, nie ma bo-

wiem pewności, jak dana osoba „sprawdzi się” w pracy na komputerze, jak wiele wyniesie ze szkolenia i jak szybko będzie nowe umiejętności wykorzystywać.

Praca zawodowa jest jednym z najważniejszych elementów życia codziennego, zwłaszcza w obliczu zagrożenia bezrobociem; ludzie podchodzą do niej ze szczególną wrażliwością. A zainstalowanie komputerów burzy ustalony porządek pracy, burzy więc także relacje międzyludzkie: zaprzyjaźnione dotąd osoby mogą się od siebie odwrócić, stwierdziwszy na przykład, że jedna z nich jest przez kierownictwo ustawiana w hierarchii wyżej właśnie dzięki umiejętności pracy z komputerem. Kiedy indziej spotkać się możemy ze swoistą odmianą strajku włoskiego — komputery są włączone, ale nie pracują, albo obsługiwane są nader powoli, ponieważ bibliotekarze doszli do wniosku, że przy normalnym tempie działania komputera ktoś z nich straci pracę — trzeba więc sztucznie spowolnić tempo.

Bywa jeszcze inaczej. Wydajne i inteligentne osoby, nastawione entuzjastycznie, zaczynają narzekać na bóle głowy, są rozkojarzone, myślą się. Zapewne za długo wpatrują się w ekran — trzeba więc poważnie brać pod uwagę takie ustawienie zmian, żeby praca przy monitorze trwała nie dłużej niż cztery godziny, a pozostałe cztery spadały na dyżur przy czytelnikach. Znikną wtedy sztuczne podziały wewnątrzbiblioteczne, a korzyści zdrowotne zwiększą się o korzyści wypływające z lepszej znajomości potrzeb czytelników.

Dopóki jednak nie rozwiążemy tych wszystkich problemów, musimy liczyć się nawet z objawami agresji. Można próbować przezwyciężać trudności wyjaśniając, że komputer jest głupszy od człowieka, ale zarazem działa dyscyplinująco, a praca na nim świadczy o wyższym statusie zawodowym, choć reakcje negatywne są na początku normalne. Ponieważ jednak sprzęt jest kosztowny, a pensje raczej nie wzrastają, czasem trudno jest przekonać bibliotekarzy, że niskie zarobki nie są spowodowane przez wydatki na komputeryzację.

Mogą się pojawić i czynniki, które wpłyną na pracowników pozytywnie — przekonanie, że oto włączamy się w grę rynkową, że mogąc tworzyć i wykorzystywać informację, mamy nad innymi przewagę. A zatem dla tych, którzy polubią komputery, nie może zabraknąć funduszy na wzbogacanie wiedzy i rozwijanie umiejętności. Może też uda się przy okazji przyciągnąć młodych ludzi, dla których

**praca z komputerem będzie atrakcją  
wyrównującą niskie płace.**

Ekonomia wtedy każe rozstać się z najcenniejszymi emerytkami, które mają przecież źródło utrzymania i powinny zastąpić tym, dla których alternatywą będzie zasiłek. Nie sądźmy bowiem, że w skomputeryzowanej bibliotece znacznie zmniejszy się obsada. Wprawdzie niektóre rzeczy będą robiły się „same”, ale najpierw trzeba wprowadzić dane. Komputer nie zastąpi też obsługującego bibliotekarza w rozmowie z czytelnikiem — może go co najwyżej wspomóc, tym samym dając więcej czasu na tę rozmowę. Wtedy pożytek z komputeryzacji będzie dostrzegany przez czytelnika, który nie tylko otrzyma dostęp do skomputeryzowanych źródeł informacji, ale także spotka się z fachowcem, który będzie miał dla niego nie dwie, ale pięć minut. Jest to element wart podkreślenia, ponieważ często negatywnym skutkiem komputeryzacji jest jeszcze większa niż poprzednio alienacja i depersonalizacja bibliotek.

Pozornie nie powinno tak być, bowiem skomputeryzowany katalog rozszerza dostęp do zbiorów biblioteki, wymagając jedynie zaakceptowania tego faktu przez obsługujących. Często jednak, reklasyfikując w pocie czoła i uzupełniając nasze szufladki, zapominamy o tym, że praca nasza ma służyć właśnie poprawieniu dostępu do księgozbioru, lepszemu i sprawniejszemu informowaniu o naszych zasobach. Skomputeryzowany katalog zastępuje nasze zmuśnione wysiłki.

**MARIA GÓRZYŃSKA**

**Redakcja uprzejmie prosi Autorów o przysyłanie  
zdjęć wyłącznie czarno-białych**

## Spotkanie w Dolinie Muminków

Lekcja biblioteczna dla klasy III. Jednostka dwugodzinna przeprowadzona po omówieniu lektury na lekcjach języka polskiego.

### Cele:

- zapoznanie uczniów z sylwetką autorki,
- zachęcenie do przeczytania nie znanych im opowieści o Muminkach,
- zwrócenie uwagi dzieci na plastyczną oprawę książki dla dzieci,
- ukazanie możliwości korzystania z katalogu alfabetycznego.

### Pomoc:

- *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1991,
- *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa,
- krzyżówka,
- katalog alfabetyczny,
- wystawa ilustracji Tove Jansson z różnych tomów cyklu „Muminki”.

### PRZEBIEG LEKCJI:

● Na dzisiejszej lekcji zajmiemy się zebraniem i uzupełnieniem naszych wiadomości o lekturze, którą już na lekcjach języka polskiego omawialiśmy. Chodzi o „Muminki”. Kto pamięta, jak nazywa się autorka tej książki?

Autorka nazywa się Tove Jansson.

● Podzielimy się teraz na dwie grupy. Pierwsza będzie miała zadanie zapoznać się z sylwetką pisarki, korzystając z *Nowego słownika literatury dla dzieci i młodzieży*, druga sprawdzi, co o Tove Jansson mówi *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*.

Uczniowie wykonują zadanie, nauczyciel czuwa nad przebiegiem pracy i pomaga w razie trudności (encyklopedia podaje wiadomości o Jansson pod hasłem „Literatura fińska” stanowiącym część hasła „Finlandia”).

● Po zakończeniu pracy przedstawiciele grup zapoznają resztę uczniów z uzyskanymi rezultatami, nauczyciel porządkuje informacje:

Autorka „Muminków” nazywa się Tove Jansson [jansson] i jest pisarką fińską. Urodziła się w roku 1914 w Helsinkach. Jej rodzice byli znanymi artystami, tak więc łatwo przyszło jej obrać kierunek kształcenia — ukończyła studia w zakresie malarstwa dekoracyjnego. Ostatecznie została jednak pisarką. Jej pierwszą książką (pierwszą książkę nazywamy debiutem) ukazała się w latach czterdziestych i nosiła tytuł *W Dolinie*

*Muminków*. Za nią poszły kolejne. Za te książki otrzymała wiele bardzo ważnych nagród, w tym także polski Order Uśmiechu, jedyny na świecie odznaczenie nadawane przez dzieci.

● To tyle informacji o autorce „Muminków”. Teraz zajmiemy się kolejną ważną sprawą, jaką w książce dla dzieci jest niewątpliwie ilustracja. Czy ktoś z was zwrócił uwagę na to, kto ilustrował książki o Muminkach? Gdzie możemy znaleźć taką informację?

Nauczyciel pomaga dzieciom wyszukać nazwisko ilustratora na karcie tytułowej książki.

Jak widzicie, autorka sama narysowała te piękne rysunki, tak więc to, że ostatecznie wybrała zawód pisarki, nie przeszkodziło jej w wykorzystaniu talentu plastycznego.

● Jak już wiecie, Tove Jansson urodziła się w Helsinkach i mieszka w Finlandii. Co wiemy o tym kraju? Gdzie leży na mapie?

Uczniowie oglądają mapę Europy, zauważają, że państwo to leży na północ od Polski, na Półwyspie Skandynawskim, że graniczy ze Szwecją i z Rosją.

Tove Jansson jest Finką. Jak sądzicie w jakim języku napisała swoje „Muminki”?

Chyba po fińsku.

Sprawdźmy to. W każdej książce, która nie została napisana po polsku, znajduje się informacja o tym, kto i z jakiego języka ją przetłumaczył. Poszukajcie.

Uczniowie znajdują na odwrocie strony tytułowej informację, że Irena Szuch-Wyszomirska przełożyła „Muminki” z oryginału szwedzkiego.

Tak więc Tove Jansson pisała swoje książki nie w języku fińskim, ale po szwedzku. A teraz ciekawostka: „Muminki” sprowadził do Polski Wojciech Żukrowski, autor pięknej baśni *Porwanie w Tutiurlistanie*. Podczas pobytu w Finlandii Żukrowski zapoznał się z opowieściami o Muminkach i postanowił przybliżyć je także polskim czytelnikom.

● Muminki są to, jak wiecie, małe stworzonka o puszystych pyszczkach. Czy pamiętacie, że są one nazywane także trollami? Zajrzyjmy do *Słownika wyrazów obcych* i sprawdźmy, kim są te tajemnicze istoty.

Trolle to w skandynawskich baśniach demoniczne olbrzymy lub karty, ich działalność jest najczęściej szkodliwa dla ludzi: wywołują złą pogodę, zsyłają burze.

Tu jednak widzimy różnicę: nasze Muminki, pomimo że są trollami, nie przypominają w niczym tych okrutnych stworzeń. Są dobre i przyjazne wobec wszystkich istot.

● Teraz przed nami ostatnie zadanie — spróbujmy znaleźć odpowiedź na pytanie: ile jest książek o Muminkach, jak poznać ich tytuły? W szkole omawiamy tylko jeden tom: *W Dolinie*



*Muminków*, wiecie jednak, że nie jest to wszystko. Właśnie teraz przyda się nam katalog alfabetyczny. Jak widzicie, składa się on z wielu małych szufladek, w których znajduje się bardzo dużo karteczek. Na tych karteczkach wypisane są nazwiska autorów i tytuły książek.

W tym miejscu nauczyciel wyjaśnia zasady korzystania z katalogu alfabetycznego, a następnie poleca jednemu z uczniów, aby wyszukał nazwisko Tove Jansson i podał tytuły wszystkich książek o Muminkach.

Jak sprawdziliście sami, książek o Muminkach jest w naszej bibliotece dużo, bo aż osiem. Noszą one następujące tytuły:

*W Dolinie Muminków,*

*Lato Muminków,*

*Zima Muminków,*

*Opowiadania z Doliny Muminków,*

*Tatusz Muminka i morze,*

*Kometa nad Doliną Muminków,*

*Pamiętniki Tatusia Muminka,*

*Dolina Muminków w listopadzie.*

● Na zakończenie dzisiejszej lekcji sprawdźmy, czy dobrze znacie tekst lektury. Oto kry-

żówka. Jej rozwiązanie wykaże, czy rzeczywiście zapamiętaliście książkę *W Dolinie Muminków*.

1) Najlepszy przyjaciel Muminka

2) Potwór — wróg Muminków

3) Mieszkanie Włóczykija

4) Lubi kolekcjonować

5) Rodzina udała się tam na wycieczkę

6) Brat Topci

7) ... Muminków



Praca domowa: Zapisać w zeszytcie tytuły kilku książek o Muminkach.

EWA BISEWSKA

## Tove Jansson

### (Bibliografia podmiotowo-przedmiotowa — wybór)

#### TWÓRCZOŚĆ

Publikacje książkowe i recenzje

**W Dolinie Muminków.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1964. — 208 s.

Wyd. 2 — 1972; wyd. 3 — 1975; wyd. 4 — 1981; wyd. 5 — 1990

**Lato Muminków.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1967. — 184 s.

Wyd. 2 — 1972; wyd. 3 — 1975; wyd. 4 — 1985; wyd. 5 — 1990

**Zima Muminków.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1969. — 166 s.

Wyd. 2 — 1972; wyd. 3 — 1975; wyd. 4 — 1986; wyd. 5 — 1990

**Opowiadania z Doliny Muminków.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1970. — 216 s.

Wyd. 2 — 1973; wyd. 3 — 1975; wyd. 4 — 1987; wyd. 5 — 1990

**Kometa nad Doliną Muminków.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1977. — 220 s.

Wyd. 2 — 1988; wyd. 3 — 1990

**Tatusz Muminka i morze.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1977. — 300 s.

Wyd. 2 — 1988; wyd. 3 — 1990

Rec. WIECZERSKA J. *Czas* 1977 nr 24 s. 25; ZIELIŃSKI S., *Nowe Książki* 1977 nr 11 s. 56-58

**Pamiętniki Tatusia Muminka.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1978. — 224 s.

Wyd. 2 — 1989; wyd. 3 — 1990

Rec. HARTWIG-SOSNOWSKA J. *Nowe Książki* 1978 nr 24 s. 19-21

**Dolina Muminków w listopadzie.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1980. — 225 s.

Wyd. 2 — 1988; wyd. 3 — 1990

Rec. BOJARSKA M. *Nowe Książki* 1980 nr 24 s. 16-18

**Kto pocieszy Maciupka?** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1980. — 32 s.

Rec. BIELAWSKA M. *Życie Szkoły* 1981 nr 12 s. 58; BOJARSKA M. *Nowe Książki* 1980 nr 24 s. 16-18

**Lato.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1980. — 173 s.

Wyd. 2 — 1984

Rec. BOJARSKA M. *Nowe Książki* 1980 nr 24 s. 16-18.

**Niebezpieczna podróż.** — Warszawa : „Nasza Księgarnia”, 1986. — 32 s.

**Kamienne pole.** — Warszawa : Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, 1989. — 72 s.

Publikacje w czasopiśmie

**Nowe przygody Muminków.** *Fragm. Płomyk*: 1976 nr 24 s. 695-699

**Bezpieczeństwo i strach w książkach dla dzieci.** *Literatura na Świecie* 1978 nr 6 s. 6-9

**Kometa nad Doliną Muminków.** *Fragm. Przekrój* 1978 nr 1712 s. 18-19

**Niebezpieczna podróż.** „*Przekrój*” 1978 nr 1729 nr 18-19

**U Muminków w listopadzie.** *Fragm. Literatura na Świecie* 1978 nr 6 s. 10-45

**W oczekiwaniu na powrót Muminków.** *Fragm. Płomyk* 1979 nr 24 s. 12-15

**Sąsiad.** *Fragm. Płomyk* 1980 nr 20 s. 21-23

**Wigilia Muminków.** *Fragm. Dużyna-Zuchowe Wieści* 1982 nr 4 s. 14

## Adaptacje

### Teatr

**W Dolinie Muminków.** — Łódź : Teatr „Arlekin”, 1977

Rec. JAGOSZEWSKI M. *Dziennik Popularny* 1978 nr 50 s. 66; KWIECIŃSKI J. *Głos Robotniczy* 1978 nr 52 s. 5; SOLDENHOFF T. *Odgłosy* 1978 nr 12 s. 10

**Lato Muminków.** — Wałbrzych : Teatr Dramatyczny, 1978

Rec. BĄK B. *Słowo Polskie* 1978 nr 74 s. 4; GRYGIEL J. *Nowiny* 1978 nr 93 s. 5; HAAK J. *Trybuna Wałbrzyska* 1978 nr 12 s. 4; HAAK J. *Wiadomości* 1978 nr 13 s. 12; PANASEWICZ J. *Głos Robotniczy* 1978 nr 278 s. 3; WINIARCZYK M. *Trybuna Wałbrzyska* 1978 nr 18 s. 4; LISIECKI J. *Świat Młodych* 1979 nr 7 s. 5

**Maciupek w krainie Muminków.** — Będzin : Teatr Dzieci Zagłębia, 1978

**Maciupek z krainy Muminków.** — Kraków : Teatr Lalki i Maski „Grotteska”, 1978

Rec. JAKUBIEC D. *Dziennik Polski* 1978 nr 221 s. 3

**Lato Muminków.** — Grudziądz : Teatr Ziemi Pomorskiej, 1979

**Lato Muminków.** — Słupsk : Teatr Dramatyczny, 1989

Rec. INGIELEWICZ A. *Pobrzeże* 1989 nr 4 s. 16-17

### Radio

**Choinka Muminków.** I pr. PR, 1972

**Powódz w Dolinie Muminków.** I pr. PR, 1974

**Teatr w Dolinie Muminków.** I pr. PR, 1974

**Choinka Muminków.** I pr. PR, 1975

**Choinka Muminków.** I pr. PR, 1978

### Film

**Szczęśliwe dni Muminków.** Studio Małych Form Filmowych „Se-Ma-For”, 1983

## Wywiady

GEMBICKA Z. *Kurier Polski* 1978 nr 17 s. 102; GEMBICKA Z. *Polnische Wochenschau* 1978 nr 16 s. 14-15; NEUGEBAUER Z. *Kurier Polski* 1978 nr 10 s. 2; NOWAK L.R. *Przekrój* 1978 nr 1712 s. 18

## Publikacje książkowe

ZIELIŃSKI Stanisław. **Wycieczki balonem nr 6 : gawędy z pretekstem.** — Warszawa : „Iskry”, 1978. — S. 395-400

**Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży : pisarze, książki, serie, ilustratorzy, nagrody, przegląd bibliograficzny / red. nauk. Krystyna Kuliczewska, Barbara Tylicka.** — Warszawa : „Wiedza Powszechna”, 1979. — S. 238

Wyd. 2 — 1984

**Słownik pisarzy skandynawskich / red. Zenon Ciesielski.** — Warszawa : „Wiedza Powszechna”, 1991. — S. 125

BISEWSKA Ewa. **Muminki Tove Jansson — studium wybranych problemów : [praca magisterska].** — Gdańsk : Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1994. — 75 s.

## W czasopiśmie

KAMIĘŃSKA A. **Traktat o historii Muminków.** *Twórczość* 1971 nr 3 s. 84-90

ŻYLIŃSKA J. **Głosy do Anny Kamięńskiej „Traktatu o historii Muminków”.** *Twórczość* 1971 nr 8 s. 162-164

KAMIĘŃSKA A. **Traktat o Muminkach.** *Płomyk* 1974 nr 6 s. 171-173

ŻUKROWSKI W. **Jak dostały się Muminki do Polski?** *Płomyk* 1974 nr 6 s. 161

BUJWID K. M.: **Czy warto kochać Muminki?** *Nowe Książki* 1976 nr 8 s. 39-40

BOLEK I.: **Tove Jansson. Nowe Książki** 1977 nr 11 s. IV okł.

SZCZEPANOWSKA J.: **Charakterystyka świata przedstawionego w cyklu Tove Jansson o Muminkach.** *Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Uniwersytet Gdański Studia Scandinavica* 1983 nr 6 s. 123-139

TOKARCZUK O. **Literatura dziecięca w pracy wychowawcy. Muminki — droga do**

dojrzałości. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze* 1993 nr 10 s. 443-449

Wystawy i konkursy czytelnicze

**SZCZERBIŃSKA-KOSIEL M. Baśnie—bajki—bajeczki. Scenariusz wystawy. Poradnik Bibliotekarza** 1990 nr 11/12 s. 23-26

**LEKSOWSKA L., SUPRONOWICZ I. Konkursy czytelnicze dla klas II-IV. Poradnik Bibliotekarza** 1993 nr 6 s. 35-38

**Źródła**

Bibliografia literatury tłumaczonej na język polski wydanej w latach 1945-1976 / red. nac. Stanisław

Bębenek. — Warszawa : „Czytelnik”, 1977-1983. — 3 t.

T. 1 / oprac. pod kier. Haliny Michalak. — 1977. — IX, 475 s.

T. 3 : Bibliografia literatury tłumaczonej na język polski wydanej w latach 1977-1980 / oprac. pod kier. Haliny Michalak. — 1983. — XXV, 351 s.

„Bibliografia Zawartości Czasopism” za lata 1984-1993, 1994 nr 1

Kartkowy Katalog Nowości za lata 1970-1991, 1992 nr 1-41

„Polska Bibliografia Literacka” za lata 1944-1983

„Poradnik Bibliotekarza” za lata 1984-1994

„Przewodnik Bibliograficzny” za lata 1992-1993, 1994 nr 1-10

Opracował  
**JACEK GRZYBOWSKI**



PISMO SAMORZĄDÓW ZIEMI GÓROWSKIEJ

15 LISTOPADA 1993 R

NR 21 (51)

**PRZEPIYTYWANE Z PORAZIŃSKIEJ**

3 listopada br. w oddziale dla dzieci Biblioteki Miejskiej w Górze odbyło się podsumowanie gminnego konkursu czytelniczego „Porażnijski konkurs i konkurs Janiny Porażnijskiej”.

Celem konkursu stanowiło przybliżenie sztweki pisarza, stworzenie uświadomienia i wyrażenie opinii na temat twórczości wybitnej wyobraźni i wrażliwości umysłowej treści literackich. Warunkiem uczestnictwa była szerokość zapoznania treści i ilustracji plągu książek wymienionych w regulaminie oraz wiek 7-12 lat.

Ogółem wzięło w konkursie udział 17 osób. W eliminacjach gminnych uczestniczyło 9 dzieci.

**KSIĄŻKI BLIŻEJ CZYTELNIKA**

Rozmowa z p. Zofią Stepan, kierowniczką biblioteki pedagogicznej w Górze.  
— Z powstania przemysłki przetrwały do dzisiaj biblioteki pedagogiczne w Górze. Czy to prawda?  
— Wszelka przemysłka tej lokalności powstała w 1951 r. Biblioteka powstała w 1951 r. i w swej historii przeżyła już kilka przemian. Najbardziej ciekawym jest to, że w 1951 r. w Górze nie było jeszcze biblioteki publicznej. W 1951 r. powstała kasa pożyczkowa, która w 1952 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1953 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1954 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1955 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1956 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1957 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1958 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1959 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1960 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1961 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1962 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1963 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1964 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1965 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1966 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1967 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1968 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1969 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1970 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1971 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1972 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1973 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1974 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1975 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1976 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1977 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1978 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1979 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1980 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1981 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1982 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1983 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1984 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1985 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1986 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1987 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1988 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1989 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1990 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1991 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1992 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1993 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1994 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1995 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1996 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1997 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 1998 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 1999 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2000 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2001 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2002 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2003 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2004 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2005 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2006 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2007 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2008 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2009 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2010 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2011 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2012 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2013 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2014 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2015 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2016 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2017 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2018 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2019 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2020 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2021 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2022 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną. W 2023 r. została przekształcona w bibliotekę pedagogiczną. W 2024 r. została przekształcona w bibliotekę publiczną.

1. Czy pamięta Pani do którego lokalnego oddziału należała Pani p. Chro...  
2. Czy pamięta Pani do którego lokalnego oddziału należała Pani p. Chro...  
3. Czy pamięta Pani do którego lokalnego oddziału należała Pani p. Chro...

**Ziemia Górowska w prasie**  
15 - 31. III. 1994

- 188. Cieslik Andrzej: W poszukiwaniu miliardów. *Pan. Leszcz.* nr 11 s. 1
- 189. (PAC): Wspomnienia o Ziemi Górowskiej. *Pan. Leszcz.* nr 11 s. 9
- 190. (PAC): W Górze i okolicy. *Pan. Leszcz.* nr 11 s. 15
- 191. Szmyskał Marek: Jak przez mgłę. *Pan. Leszcz.* nr 12 s. 1. 4

**Bibliografia lokalna (na przykładzie Góry Śląskiej)**

Po roku 1989 w wielu miejscowościach Polski powstały czasopisma obejmujące zasięgiem jedną lub kilka gmin, najczęściej redagowane społecznie, zajmujące się sprawami lokalnymi. Takim czasopismem jest „Przegląd Górowski”, który wychodzi w Górze Śląskiej (obecnie województwo

leszczyńskie). Wśród jego założycieli znalazła się bibliotekarka, p. Elżbieta Maćkowska. Za jej sprawą w tym dwutygodniku wyodrębniono rubrykę „Ziemia Górowska w prasie”, co może być interesującą inspiracją dla pracowników innych bibliotek.

Pani Maćkowska przez 15 lat pracowała w górowskiej bibliotece publicznej, tu m.in. zajmowała się gromadzeniem wycinków z prasy poświęconych Górze i powiatowi

górowskiemu, a po roku 1975 — gminie Góra. Obecnie jest zatrudniona w bibliotece jednej z miejscowych szkół. Zaprojektowana przez nią rubryka znalazła miejsce na łamach „Przeglądu Górowskiego” począwszy od numeru 4 z r. 1991.

U narodzin tej rubryki legła podwójna motywacja. Z jednej strony chodziło o zarejestrowanie wszystkich artykułów prasowych dotyczących byłego powiatu górowskiego (w granicach z 1975 r.), opublikowanych na łamach „Panoramy Leszczyńskiej”, „ABC”, „Gazety Poznańskiej” i „Głosu Wielkopolskiego”, oraz artykułów zauważonych gdzie indziej, np. w prasie centralnej, z drugiej strony — o pokazanie, jak mało uwagi dziennikarze poświęcają Górze. To drugie uzasadnienie jest już nieaktualne.

Pierwszy wykaz artykułów ogłoszony we wrześniu 1991 r. liczył 9 pozycji. Początkowo każdemu opisowi bibliograficznemu towarzyszyła adnotacja. Jednak gdy artykułów zaczęło przybywać, objętość adnotacji kurczyła się i ostatecznie zniknęły. W Górze działo się coraz więcej, coraz też więcej pisano o niej w periodykach o zasięgu wojewódzkim, a że objętości „Przeglądu Górowskiego” wydawca z braku pieniędzy nie mógł zwiększyć, druku adnotacji zaniechano. Jest to poważne ograniczenie. Wprawdzie niektóre tytuły same „mówią” o zawartości artykułu, ale inne są dla czytelników tylko pustymi dźwiękami.

Czytelnicy w różny sposób reagują na obecność „Ziemi Górowskiej w prasie” na łamach „Przeglądu Górowskiego”. Część w sposób nawet bardzo agresywny udowadnia, że ta rubryka jest niepotrzebna; w za-

leżności zresztą od sytuacji według niektórych także niepotrzebne są artykuły o sporcie, polityce, pracach Rady Miejskiej itd. Inni wykorzystują tę rubrykę do sprawozdania, czy wszystko, co zostało napisane o Górze, przeczytali i ewentualnie uzupełniają braki w lekturze. Najczęstszą reakcją jest jednak brak reakcji.

Poszczególne odcinki zestawienia liczą po około kilkudziesięciu pozycji. Za rok 1992 zarejestrowano 595 artykułów, za rok 1993 — 696. Rubrykę nadal prowadzi p. Elżbieta Maćkowska, obecnie we współpracy z p. Grzegorzem A. Trojankiem.

Przykład „Przeglądu Górowskiego” pokazuje,

### **jak można pracę bibliotekarza zaprezentować społeczności swego miasta.**

Nawet jeśli czasopismo, za którego pośrednictwem demonstruje się swój dorobek, liczy tylko 500 egzemplarzy nakładu, stwarza to poważną szansę dotarcia do znacznej części czytającej publiczności. A równocześnie pozwala bibliotece wpisać się we wzbierający nurt zainteresowań lokalnych i udowodnić władzom samorządowym utrzymanie biblioteki publicznej swą użyteczność.

Opisana tu bibliografia — a nietawo zetknąć się z podobną na łamach innych czasopism lokalnych — jest tylko jedną z wielu możliwości podjęcia przez bibliotekę współpracy z prasą lokalną, zwłaszcza w czasach takich jak obecne, gdy niemal każda miejscowość ma własny periodyk.

**MIROSLAW ŻLOBIŃSKI**

## **INFORMACJE • POGŁOSKI • DONOSY • INFORMACJE • POGŁOSKI**

Na jednym ze spotkań otwockiego Koła Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, zorganizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną wspólnie z Filią Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Otwocku, gościem była Danuta Wawilow — poetka, która tym razem wystąpiła jako autorka ciekawego projektu eksperymentalnego twórczo-pedagogicznego. Projekt ten organizatorzy wysłali do wszystkich szkół podstawowych w Otwocku, zawiadomili też o nim biblioteki i przedszkola.

W małej sali czytelników biblioteki publicznej (przy ul. Andriollego 45) zebrało się ok. 40 osób. Danuta Wawilow przedstawiła się jako przyjaciółka dzieci i młodzieży, a proponowaną przez siebie formę pracy określiła jednym słowem — HAIKU, tłumacząc je jako okruh. Okruh poetyckiej myśli. Eksperymentem pragnie zainteresować przede wszystkim tych dorosłych, którzy mają do czynienia z tzw. dziećmi trudnymi, znerwicowanymi, określanymi często jako łobuzy, urwisy itp. Pomysł swój z powodzeniem stosuje w praktyce

w warszawskich szkołach podstawowych. Czytała nam te „okruchy” autorstwa dzieci. Prawdziwa poezja!

Autorka doskonale nawiązuje kontakt z uczniami, co obecni na spotkaniu mogli stwierdzić w drugiej jego części, gdy zobaczyli p. Wawilow w akcji, tj. gdy zaproszeni przez dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 mogli przypatrywać się prowadzonej przez nią lekcji w klasie IV. Obserwatorzy — na ogół młodzi, ciekawi innowacji nauczyciele — z zadziwieniem patrzyli na uczniów, którzy jak czarodzieje przekształcali swe przeżycia i myśli w poetycką postać „okruchów”. Po spotkaniu było wiele pytań, uwag, zachęt do stosowania tej nowej metody w naszych otwockich szkołach. Pani Wawilow podsunęła myśl, aby rezultaty tej samorodnej dziecięcej twórczości w jakiejś formie utrwalac i powieścić. Wiemy, że niektórzy nauczyciele zaprosili autorkę do swoich szkół. Może dzięki takim przedsięwzięciom szkoły będą bardziej lubiane przez naszych milusińskich.

**ANNA ZAJĄC**

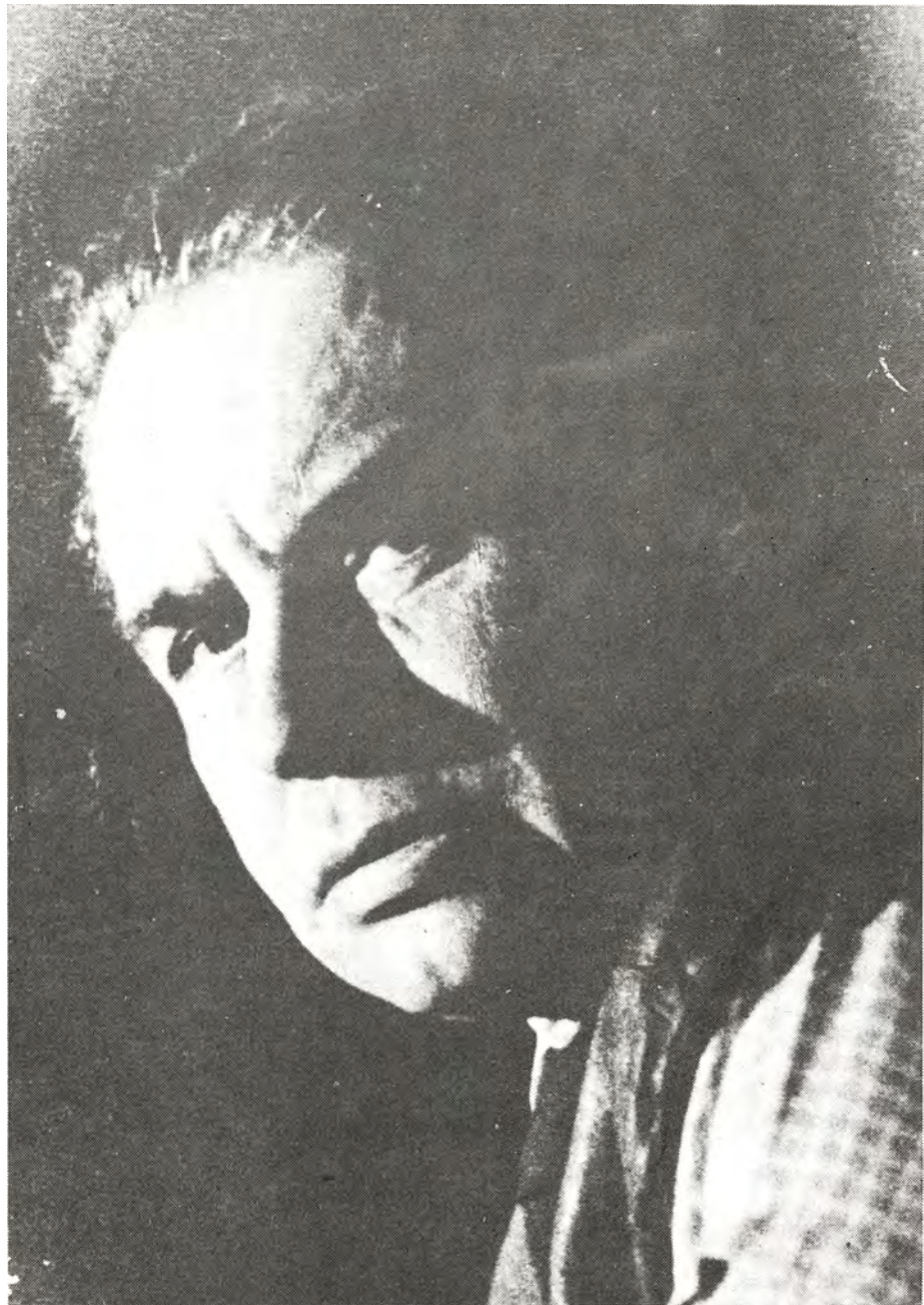


Fot. Per Olov Jansson

**TOVE JANSSON**



**WŁADYSŁAW SIKORSKI**  
(ostatnie zdjęcie przed katastrofą)



Fot. B. Dorys  
Ze zbiorów Muzeum Literatury

**KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI**



Z archiwum redakcji „Nowych Książek”

**ANDRÉ GIDE**



# Młodzieżowa Akademia Kultury

Dnia 10 lutego 1994 r. odbyły się w Radomiu kolejne imprezy w ramach Młodzieżowej Akademii Kultury. Gospodarzem i współorganizatorem — obok redakcji czasopisma „Guliwer” z Warszawy i Centrum Edukacji Ekologicznej z Radomia — była Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Józefa A. i Andrzeja S. Załuskich. Młodzieżowa Akademia Kultury, której tradycja sięga roku 1990, to impreza dla dzieci i młodzieży do lat 15. Jej celem jest wszechstronne kształcenie młodzieży poprzez książkę. Ogólny zarys imprezy jest niezmienny: wystawa, konkursy, spotkania, wszystko związane z jakimś tematem. Inicjatorem i głównym pomysłodawcą Akademii jest pani Maria K o ś m i ń s k a, która od początku oddała serce tej imprezie.

W pierwszym inauguracyjnym roku 1990 przedstawiano dorobek wydawniczy „Naszej Księgarni”, tematem roku 1991 byli ilustratorzy książek dla dzieci, a rok 1992 poświęcono prezentacji twórczości Kornela Makuszyńskiego.

Tematem ostatniego roku było środowisko, jego ochrona, a także przyroda przedstawiona w poezji i prozie dla dzieci. Do udziału w imprezie zaprosiliśmy radomskie Centrum Edukacji Ekologicznej. Jego dyrektor, mgr inż. Jacek S ł u p e k, uczestniczył w imprezie finałowej, a udostępnione nam piękne plakaty i materiały o ochronie środowiska zostały zaprezentowane na wystawie. Centrum przekazało również 20 książek i 40 naklejek na nagrody dla laureatów konkursów.

Zajęcia „akademickie” zaczęły się jesienią, gdy Wojewódzka Biblioteka Publiczna rozpowszechniła informację o konkursie dla młodych adeptów krytyki oraz o konkursie na recenzję książki, w której są opisy przyrody. Warunki konkursu były następujące:

1. Wybierz dowolną książkę z literatury pięknej (powieść, nowela, poezja, opowiadanie), w której zamieszczone są opisy przyrody.
2. Napisz recenzję szczególnie zajmując się opisem lub opisami przyrody: dlaczego wybrałeś właśnie te, co Ci się w nich podoba, czy pomogły Ci wyobrazić sobie opisywane miejsce, czy Twoim zdaniem przyroda wpływa na postępowanie bohatera; jeśli

opis przyrody nie podobał Ci się lub systematycznie pomijasz te odcinki tekstu — napisz, dlaczego. Będą dla nas cenne również uwagi krytyczne.

3. Recenzja nie może przekroczyć trzech kartek z zeszytu.

4. Pracę, na której nie zapomnisz napisać imienia, nazwiska, adresu i klasy, złóż w bibliotece najpóźniej do 15 XI 1993.

Już po raz drugi współorganizatorem Akademii był „Guliwer”, czasopismo o książce dla dzieci, którego redaktor naczelny, dr Joanna P a p u z i ń s k a, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, zgodziła się wraz z redakcją ocenić wszystkie recenzje. Również redakcja „Guliwera” ufundowała nagrody książkowe dla zwycięzców konkursu oraz wyróżnienia dla pozostałych kandydatów do Klubu Młodych Adeptów Krytyki. Najlepsze prace mają być wydrukowane w „Guliwerze”.

Młodzieżowa Akademia Kultury była pomyślana jako impreza o charakterze środowiskowo-lokalnym, toteż prace (ogółem 57) nadeszły z całego województwa radomskiego, najwięcej od dzieci w wieku 11—13 lat. Dziewczeta najczęściej pisały recenzje książek Musierowicz, Montgomery, Burnett, Nowackiej, Chmielewskiej, Makuszyńskiego. Chłopcy wybierali takich autorów jak Szklarski, Nienacki, Okoń, Cooper, Curwood. Wszyscy zaś — Mickiewicz i Sienkiewicz.

Zadania konkursowe dawały uczestnikom możliwość nieskrępowanego wyrażenia uczuć, myśli i przeżyć. Wymagały samodzielności i odpowiedzialności.

Trudno jednoznacznie ocenić wartość nadesłanych prac. Dzieci przede wszystkim nienawidzą w książce nudy. Potrafią być krytyczne, ale nie dostrzegają w książce kiczu.

„Godzina Radości”, czyli Czytelnia i Sala Zabaw dla dzieci w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, kilkakrotnie przeprowadzała pogadanki dla kandydatów do Klubu Młodych Adeptów Krytyki na tematy: „Czym zajmuje się krytyk literacki?” oraz „Co to jest recenzja?”. Mieliśmy też spotkanie z dziennikarką „Gazety Wyborczej” w Radomiu, panią Agnieszką Pietrzak, która omówiła wpływ recenzji drukowanych

w czasopiśmie na przeciętnych czytelników.

Równolegle prowadzone były zajęcia z ekologii: prelekcje, konkursy plastyczne, projekcje filmów video, konkursy literacko-biologiczne i konkurs piosenki przyrodniczej. Ich celem było pobudzenie małego odbiorcy do aktywności wobec otoczenia, w którym będzie dorastał i żył. Konkursy umożliwiały dzieciom szybsze przyswojenie sobie wiedzy o przyrodzie, o technice, o środowisku zarówno przez samodzielną manipulację, zabawę, jak i dzięki pięknej formie przedstawianych zagadnień.

Akademii Kultury niezmiennie towarzyszą wystawy. Tym razem Wojewódzka Biblioteka Publiczna przy pomocy Centrum Edukacji Ekologicznej oraz Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Radomiu zorganizowała wystawę: „Ekologia — Pomóż nam i sobie”. Znalazły się na niej informacje o stanie ekologicznym miasta, ujęte tematycznie — zanieczyszczenie powietrza, zasoby zieleni, klimat akustyczny, gospodarka wodno-ściekowa, gospodarka odpadami, dzikie wysypiska śmieci, przemysł w naszym mieście, rezerwy i pomniki przyrody w okolicy itp. Wyeksponowano barwne plakaty z roślinami chronionymi w Polsce, z roślinami leczniczymi oraz z Parkami Narodowymi. W dwu największych gablotach z napisem „Poznaj fascynujący świat przyrody” włożono książki z literatury pięknej oraz książki popularnonaukowe, wiele bogato ilustrowanych z dziedziny ekologii, biologii, zoologii i botaniki. Można je było wypożyczyć lub przejrzeć w czytelnicy dziecięcej.

Wystawa ta uczyła dzieci, że kontakt z naturą uszlachetnia, pobudza do twórczości, jest natchnieniem dla pisarzy i artystów. Na wystawie znalazły też miejsce prace wykonane przez dzieci z „Godziny Radości” podczas zajęć plastycznych. Była to dla nich wspaniała i pouczająca zabawa.

Spotkanie finałowe miało charakter uroczysty — z powitaniem uczestników imprezy przez dyrektora WBP mgr Danutę Tomczyk, z omówieniem prac dzieci i wręczeniem laureatom nagród przez dr Joannę Papuzińską, z przedstawieniem przez dyrektora Centrum Edukacji Ekologicznej, mgr. inż. Jacka Słupka, problemów ochrony środowiska naturalnego oraz działalności dydaktyczno-wychowawczej „zielenych szkół”.

Zgodnie z werdyktem jury przyznano 6 nagród głównych oraz 13 wyróżnień.

Po części oficjalnej odbyły się konkursy na temat znajomości opisów przyrody znajdujących się w książkach powszechnie znanych młodzieży i quiz, w którym odpowiedzi przysporzyły dzieciom nagród. Na zakończenie zespół żywego słowa wystąpił z krótkim programem artystycznym ukazującym, że przyroda jest wielką wartością, uczy dobra i darzy nas dobrem.

Po raz kolejny jako organizatorzy tej imprezy mieliśmy okazję uświadomić sobie, że to, co robimy, jest ważne i potrzebne, i cieszyć się, że pomimo trudnej sytuacji impreza doszła do skutku.

**ELŻBIETA SKIBA**

Autorka prowadzi pracę z dziećmi w „Godziny Radości” — Czytelnicy i Sali Zabaw w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Radomiu.

## DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja

# Edukacja ekologiczna w bibliotece

Doczekaliśmy czasów, gdy jako narody cywilizowane, myślące, wykorzystujące osiągnięcia techniki, chemii, eksploatujące do maksimum nasze środowisko, nagle zaczynamy zauważać, że te działania obracają się przeciwko nam. Jesteśmy częścią przyrody i wszystko, co czynimy dla niej lub przeciwko, ma pozytywny lub negatywny wpływ na nasze zdrowie i życie.

Ponieważ biblioteki są instytucjami, które zawsze pełniły służebną rolę w przekazywaniu wiedzy, więc i w tym nurcie zagadnień powinny znaleźć się w czołówce działań. Zresztą i dla bibliotek nastąpiły trochę inne czasy, gdyż znalazły się w sytuacji, w której — aby utrzymać swe istnienie — muszą dostarczyć więcej usług i na wyższym poziomie, usług odpowiadających standardom obowiązującym także w innych niż bibliotekarstwo dziedzinach.

Wszystkie nasze działania i zamierzenia powinny być kreowane przez potrzeby środowiska, które oczekuje od nas inwencji, propozycji i tzw. bycia „na topie” w różnych formach przedsięwzięć. Oczywiście nikt nas do niczego nie zmusza, ale jeśli chcemy być postrzegani w środowisku, dla którego mamy działać, które w jakiś sposób nas utrzymuje, musimy czynić wszystko, by zaważało nasze strony pozytywne, a przy okazji, by powoli, systematycznie „zarabiać” na większy prestiż naszego zawodu.

I tak mając na uwadze powyższe uwarunkowania oraz przyszłość środowiska, w którym działamy (regionu i miasta), biblioteka może i powinna prowadzić i rozbudowywać działalność informacyjno-oświatową również w dziedzinie ekologii.

## Jak sobie radzimy z tym problemem w bibliotece w Białobrzegach?

W kwietniu 1993 zaczęłam tworzyć REGIONALNE CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ (RCEE), w ramach którego zaplanowałam:

- gromadzić podstawowe wydawnictwa informacyjne z zakresu ekologii;
- prowadzić poszerzoną działalność informacyjno-edukacyjną dla wszystkich zainteresowanych, a głównie dla dzieci i młodzieży szkolnej;
- gromadzić i upowszechniać dane oraz informacje o dostępnych produktach ekologicznych i zdrowej żywności;

- upowszechniać informacje o stanie zasobów wodnych (współpraca z Sanepidem);
- propagować i gromadzić informacje o odpowiedniej ekologicznie uprawie rolniczej, o istniejących zagrożeniach oraz ogólnie o zdrowym stylu życia.

Te i inne zamierzenia będziemy realizować w bardzo różnorodnych formach, m.in. przez:

- organizowanie spotkań w bibliotece i prowadzenie zajęć dla szkół;
- organizowanie wystaw ekologicznych (różnych);
- publikowanie bądź wydawanie różnych materiałów informacyjnych (także gromadzenie i powielanie materiałów profesjonalnych);
- udzielanie informacji na podstawie zgromadzonych źródeł informacyjnych dotyczących ekologii.

## Od czego zaczęliśmy?

Od szukania kontaktów. Zaczęliśmy od zdobywania adresów, telefonów instytucji i organizacji zajmujących się profesjonalnie czy amatorsko ogólnie pojętą ekologią. Nawiązaliśmy kontakty telefoniczne, a później spotkania i rozmowy z głównymi instytucjami w Warszawie. I jeszcze kilka kontaktów korespondencyjnych z różnymi instytucjami na terenie kraju oraz kilkanaście z redakcjami czasopism poruszających sprawy ekologii. Wszystkie te inicjatywy okazały się mniej lub bardziej udane. W tej chwili takie pierwsze kroki nie są już konieczne, bowiem w Radomiu też powstało Centrum Edukacji Ekologicznej i można we współpracy z nim prowadzić zaplanowaną działalność.

Obecnie w dyspozycji naszego RCEE znajduje się kilkadziesiąt tytułów wydawnictw książkowych, ponad setka broszur, ulotek itp., 10 zestawów filmów wideo, kilka tytułów czasopism oraz kilkadziesiąt adresów różnych instytucji i organizacji zajmujących się szeroko pojętą ekologią. Wszystkie te materiały są zgromadzone w jednym miejscu i udostępnia się je zainteresowanym z całego regionu białobrzegskiego.

## Co już zrobiliśmy?

Na początku naszego działania zorganizowaliśmy niewielką wystawę ekologicznych środków do utrzymania higieny w gospodarstwie domowym. Zgromadziliśmy oraz nadal gromadzimy i udostępniamy materiały informacyjne. Zorganizowaliśmy przy pomocy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu wystawę „Las”, którą w ciągu półtora miesiąca obejrzało 1050 osób. Zwiedzanie jej przez dzieci i młodzież szkolną było pomyślane jako dwugodzinna lekcja z pogadanką na temat ochrony środowiska, wyświetlaniem filmu i zwiedzaniem ekspozycji (przeprowadzono 32 takie spotkania). W czasie trwania wystawy zorganizowaliśmy seminarium dla nauczycieli rejonu białobrzeskiego.

Systematycznie publikujemy artykuły informacyjne z zakresu edukacji ekologicznej (obok innych bibliotekarskich) na łamach naszej miejscowej „Gazety Białobrzeskiej”, która udostępnia bibliotece dwie strony. W najbliższym czasie planujemy zorganizowanie

następnej wystawy przy współpracy z Centrum Edukacji Ekologicznej w Radomiu oraz spotkanie dla młodzieży szkół średnich. Pod koniec jesieni zamierzamy zorganizować 5-dniowy kurs, jak przestać palić papierosy.

No cóż, plany i chęci do działania są, ale... musimy je ograniczać i dostosowywać do naszych możliwości finansowych i do tzw. mocy przerobowych. Działalność RCEE to przecież tylko ułamek wielu prac prowadzonych przez bibliotekę, ambitnych planów urzeczywistnianych przez 5 zatrudnionych osób. Zamierzamy jednak z uporem przyczyniać się do realizacji jednego z podstawowych zadań współczesności, tj. uświadamiać społeczeństwu zagrożenia powodowane dysharmonią w stosunkach między człowiekiem a przyrodą i ukazywać konieczność podejmowania wszelkich działań, które mają szansę jeśli nie zlikwidować, to przynajmniej wydatnie pomniejszyć te zagrożenia.

ZOFIA ELŻBIETA WRZESIŃSKA

Miesięcznik krytyki literackiej i naukowej

## NOWE KSIĄŻKI

niezbędny w pracy każdego bibliotekarza!

- recenzje i wywiady, sylwetki twórców
- informacje bibliograficzne
- nowości i zapowiedzi wydawnicze

Prenumeratę prowadzą:

„Ruch” i Poczta Polska oraz redakcja  
(także egzemplarze z I półroczą)

Koszt prenumeraty:

I półrocze — 120 tys. zł  
II półrocze — 150 tys. zł

Informacje: tel. 26-62-60, 26-70-36

# „Odnaleźć w poezji coś z prawdy własnego serca”

W świecie poezji nic nie jest jednoznaczne, toteż każdy może znaleźć w niej to, czego mu potrzeba, o czym myśli, co uzna za swoje. Jakkolwiek poezja nadaje się do popularyzowania zawsze, to jednak rok, w którym przypadła 40 rocznica śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, patrona morąskiej biblioteki, stworzył ku temu okazję wyjątkową, tym bardziej że warunki mamy sprzyjające — piękna i duża czytelnia, bogaty księgozbiór, czasopisma literackie, nagrania gramofonowe i magnetowidowe, zestawy fotogramów poświęconych różnym poetom, a także liczni i chętni odbiorcy.

Twórczość poetów współczesnych nie jest obca młodzieży szkolnej. Wiersze współczesne są w programach wszystkich typów szkół. Uczniowie poznają poezję w szkole, ale niestety raczej niewiele z nich sięga po inne wiersze. A przecież młodzi ludzie kształtując samych siebie, usiłują stworzyć własny obraz świata. Pomóc im w tym mogą poeci, którzy widzą i odczuwają głębiej, potrafią swoje myśli i uczucia przekazywać w sposób piękny i sugestywny. Właśnie to stało się impulsem do zorganizowania w bibliotece cyklu imprez literackich pod hasłem

## „Odnaleźć w poezji coś z prawdy własnego serca”.

Zamiarem organizatorów było trafienie zarówno do tych, którzy mają już przetarte drogi do poetyckich źródeł, jak i do tych, którzy szukają do poezji ścieżek nie najeżonych nadmiernymi trudnościami.

Miłośnikom poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego zaproponowano spotkanie z krytykiem literackim, wieczory poezji z udziałem aktorów i młodzieży szkolnej oraz konkurs recytatorski pod hasłem „ZIELONY KONSTANTY I JEGO WIERSZE”.

Dla zwolenników polskiej poezji współczesnej przygotowano spotkania z poetami, aktorami, projekcje spektakli poetyckich, konkurs „GDYBY TO MOŻNA BYŁO POWIEDZIEĆ...” na utwór poetycki.

Cykl imprez bibliotecznych rozpoczął się pod koniec października 1993 r. Wprowadzeniem w problematykę twórczości poe-

tyckiej i jej odbioru było spotkanie z dr. Zbigniewem Chojnowskim, który mówił o genezie poezji, o potrzebie odnajdywania siebie w poezji i stosowania własnych interpretacji, bez ulegania opinii krytyki. Zainteresowanie morąskich polonistów zaproponowanym przez naszego gościa tematem „Ocalenie przez poezję — o czytaniu wierszy współczesnych” spowodowało prawdziwe obłędzenie czytelnia.

W następnym miesiącu przybył do Morąga Stefan Połom, twórca z olsztyńskiego środowiska literackiego. Spotkanie to dało uczestnikom możliwość bezpośredniego obcowania z poetą. Stefan Połom przedstawił swoją drogę literacką, czytał również własne utwory. Mówił o swych przeżyciach, o ludziach, którzy odcisnęli piętno na jego biografii, o przyrodzie i jej roli w twórczości poetyckiej. Po spotkaniu poeta zadeklarował chęć ponownego przybycia, życząc, aby w przyszłości tego rodzaju spotkania owocowały wśród młodzieży.

8 listopada 1993 r. aktor Stanisław Krauze zaprezentował wybór utworów z poetyckiego dorobku Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Odpowiednio dobrana muzyka, nastrojowe światła świec pomogły uczestnikom przenieść się w świat poezji patrona biblioteki.

Kazimierz Brakonięcki, poeta związany z Warmią, redaktor czasopisma „Borussia”, spotkał się 10 listopada ze starszą młodzieżą morąskich szkół średnich. Poeta stwierdził m.in., że uważa się za ucznia Miłosza, najwyższej ceni Leśmiana, a spośród współczesnych pisarzy olsztyńskich — Erwina Kruka. Z młodzieżą dyskutował o sprawach życia i śmierci, poszukiwania Boga, reinkarnacji, a spotkanie określił jako „serdeczne, bliskie i filozoficzne”.

15 listopada aktorzy olsztyńscy — Janina Szczerebowska i Stanisław Krauze recytowali utwory polskich poetów współczesnych. W rytm kolejnych wierszy nastrojów spotkania stawał się coraz bardziej romantyczny. Recytacje uzupełniono poezją śpiewaną z płyt Ewy Demarczyk, Leszka Długosza, Marka Grechuty, grupy „Niebo”. Młodzież podziękowała artystom gorącymi oklaskami i kwiatami. W opinii odbiorców ten wieczór poetycki był najpiękniejszy.



#### Spotkanie z dr. Zbigniewem Chojnowskim

Duży wpływ na taką ocenę miał — obok profesjonalizmu wykonawców — osobisty urok aktorki olsztyńskiego teatru, pani Janiny Szczerbowskiej.

Całość imprez bibliotecznych uzupełniono wystawami utworów współczesnych poetów polskich. Ze szczególnym pietyzmem przygotowano wystawę poświęconą Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu „Chciałbym i mój ślad na drogach ocalić od zapomnienia”. Prezentowano na niej, oprócz książek i czasopism, fotografie ze zbiorów córki poety, Kiry Gałczyńskiej, oraz kopie rękopisów twórcy. Również spotkania poprzedzano wystawami publikacji zaproszonych gości — Stefana Połoma, Kazimierza Brakonieckiego, Zbigniewa Chojnowskiego.

Z zaproszeniami na imprezy literackie, z regulaminami konkursów oraz ofertą pomocy metodycznych i audiowizualnych bibliotekarze dotarli do wszystkich szkół. Zaproszono również władze miejskie oraz wielu czytelników dorosłych.

W październiku 1993 r. ogłoszony został konkurs recytatorski

#### „Zielony Konstanty i jego wiersze”

Zaproponowano młodym ludziom w wieku 12-19 lat wybranie jednego utworu i wy-

stąpienie z jego własną interpretacją przed komisją konkursową. Do biblioteki wpłynęło 135 zgłoszeń. W związku z dużym zainteresowaniem trzeba było przesunąć dolną granicę wieku, ponieważ młodsze dzieci również domagały się możliwości udziału w zmaganiach konkursowych. Do przesłuchań eliminacyjnych przystąpiło 118 osób ze wszystkich morąskich szkół podstawowych, a także z Jurek, Kalnika, Słonecznika oraz z Liceum Ogólnokształcącego w Morągu i Pasłęku, które przedstawiły 73 utwory Gałczyńskiego. Najczęściej recytowane były: *Kronika olsztyńska* (9 osób), *Pieśni* (7 osób), *Spotkanie z matką* (5 osób) oraz *Strasna zaba*, *Narodziny dzieciątka*, *Rozmowa liryczna*. Wyłoniono 43-osobową grupę finalistów, która 3 grudnia zmierzyła się w finale. Oceny dokonała komisja złożona z przedstawicieli Regionalnego Ośrodka Kultury w Olsztynie, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, Miejskiej Biblioteki Publicznej w Morągu i szkół morąskich.

**Grand Prix** zdobył Przemysław Kowalczyk, uczeń klasy VIII Szkoły Podstawowej nr 2 za *Strasną zabę*. Nagrody specjalne przypadły Marcie Godlewskiej i Magdzie Rafalskiej, uczniom morąskiego liceum, oraz klasie VIe ze Szkoły Podstawowej nr 1 za inscenizację *Teatryku „Zielona Gęś”*, przygotowaną



Laureaci konkursu recytatorskiego „Zielony Konstanty i jego wiersze”.

pod kierunkiem polonisty, Pawła Wyszowskiego. Komisja konkursowa przyznała też nagrody i wyróżnienia w poszczególnych grupach wieku.

Nagrody i wyróżnienia wręczono laureatom 11 grudnia w czytelni MBP. Zdobywcy Grand Prix, pierwszych miejsc w trzech grupach wieku, nagród specjalnych oraz opiekun grupy ze Szkoły Podstawowej nr 1 pan Paweł Wyszowski otrzymali ponadto dedykację od zaprzyjaźnionej z morąską biblioteką publiczną córki poety, Kiry Gałczyńskiej.

Ona też przysłała słowa podziękowań dla bibliotekarzy za inicjatywę, które sprawiają, „że Gałczyński jest odkrywany przez kolejne pokolenia”.

Potem rozpoczęło się odświętne spotkanie z liryką i groteską Zielonego Konstantego w wykonaniu nagrodzonych i wyróżnionych uczestników konkursu. Werdykt komisji konkursowej okazał się zgodny z opinią publiczności, która najgoręcej oklaskiwała dziwny świat *Strasnej zaby*.

Następnym elementem cyklu „Odnaleźć w poezji coś z prawdy własnego serca” był konkurs literacki

„Gdyby to można było powiedzieć...”

Adresowano go do wszystkich, którzy od czasu do czasu, z wewnętrznej potrzeby, piszą pragnąc oddać w wierszu coś z praw-

Przemysławowi  
 Łowalowski  
 - z gratulacjami za  
 dziwny świat STRASNEJ  
 ZABY i z życzeniami ciepłego  
 słon powrotu  
 Najserdeczniej  
 Daria Gałczyńska  
 Pranie - Morze  
 4 grudnia 1993

dy swego ja. Wszystkim chętnym zaproponowano pokazanie własnego obrazu świata i ludzi poprzez utwór poetycki o dowolnie wybranej tematyce i formie. Uczestniczyć w konkursie mogli uczniowie szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz osoby dorosłe. Rezultatem był różnorodny poetycki bukiet zawierający 130 utworów napisanych przez 32 uczestników konkursu. Autorzy wierszy to przede wszystkim mieszkańcy Morąga i okolic, a także (dzięki informacji opublikowanej w „Gazecie Olsztyńskiej”) osoby z innych miejscowości naszego regionu (Dobre Miasto, Olsztyn, Wojciechowo). Dnia 14 lutego 1994 r. komisja konkursowa w składzie:

— Kazimierz Brakoniecki, redaktor naczelny pisma „Borussia”,

— Elżbieta Rzepka, dyrektor MBP w Morągu,

— Krzysztof Szostak, redaktor „Gazety Morąskiej”,

— Paweł Wyszkowski, polonista Szkoły Podstawowej nr 1 w Morągu dokonała oceny prac konkursowych w trzech kategoriach wieku.

I nagroda w grupie uczniów szkół podstawowych przypadła Ewie Kazimierczyk z Łączna za cykl wierszy odzwierciedlających jej umiejętność korzystania z wzorów oraz za wyrównany poziom artystyczny. Przyznano też dwie równorzędne nagrody drugie Ilonie Baranowskiej z Kalnika i Wiesławie Dzwońk z Żabiego Rogu, która została także laureatką specjalnej nagrody „Gazety Morąskiej”.

W kategorii uczniów szkół ponadpodstawowych wyróżniono równorzędnymi nagrodami pierwszymi utwory Moniki Kosińskiej z Olsztyna, Kamili Hajdukiewicz z Morąga i Kazimierza Kisielewa z Wojciechowa.

W kategorii dorosłych uczestników konkursu dwie równorzędne nagrody pierwsze otrzymali panowie Arkadiusz Krzysztof Wyrzykowski z Dobrego Miasta i Jerzy Rudke z Nowego Dworu. Próby literackie poetów amatorów zostały przesłane z prośbą o wydrukowanie do „Gazety Olsztyńskiej”, „Gazety Morąskiej” oraz czasopisma „Teraz My”. Zapewne ukazanie się wierszy w druku sprawi uczestnikom konkursu ogromną przyjemność i satysfakcję większą nawet niż nagrody.

Rozpoczynając cykl imprez pod hasłem „Odnaleźć w poezji coś z prawdy własnego serca” bibliotekarze mieli wiele wątpliwości i obaw, czy propozycja trafi w zainteresowania mieszkańców Morąga. Z reklamą starano się dotrzeć wszędzie, a więc do szkół, do prasy lokalnej i radia. Dzięki konsekwentnej informacji zarówno w postaci zaproszeń, plakatów, ogłoszeń, jak i bezpośrednich kontaktów z czytelnikami i nauczycielami udało się zgromadzić publiczność na spotkaniach, a konkurs recytatorski stał się wydarzeniem dla uczniów szkół podstawowych. Jednak aby być rzetelnym, trzeba powiedzieć, że

**trudno jest promować zmiany  
w stylu życia kulturalnego  
starszej młodzieży i dorosłych.**

Na spotkaniach z poezją rzadko pojawiali się nowe twarze, przychodzili głównie wierni czytelnicy i zaprzyjaźnieni nauczyciele ze swymi uczniami. Mimo to nie będziemy rezygnować z dalszych prób poszukiwania koncepcji na obecność biblioteki z wartościową ofertą kulturalną skierowaną do mieszkańców naszego miasta. Z wiarą, że prezentowane wiersze stały się komuś bliskie, że ktoś znalazł w nich cząstkę siebie, a może ktoś sięgnął po tomik wierszy któregoś ze współczesnych poetów polskich, planujemy następne spotkania z poezją.

MARIA MAJEWSKA

Ewa Kazimierczyk (kl. VI)

*Zaczarowany świat*

Zaczarowałam noc  
do sań zaprzęgam  
kryształowy księżyc,  
gwiazdy zmieniłam w latarnie,  
Ciebie otuliłam ciepłą mgłą;  
szczęśliwi popędziliśmy w ten świat,  
gdzie nic przykrego  
nie może nam się zdarzyć.

Ilona Baranowska (l. 11)

*Pewność*

Wiem że kiedyś wrócisz  
gdy wszystkie liście  
leżące na chodnikach  
przyrosną do gałęzi.  
Gdy wszystkie płatki śniegu  
powrócą do chmur,  
gdy słońce pozbiera  
zagubione promyki.

Tak, wtedy — wrócisz.



# „Poezja zaczarowana muzyką”

(propozycja wieczoru poetycko-muzycznego przy świecach)

## Narrator I

Koło Przyjaciół Książki pragnie przybliżyć Wam poezję Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, która — według muzykologa Józefa Reissa — jest „zaczarowana muzyką”<sup>1</sup>.

## Narrator II

Nikt nie zastąpi poezji Gałczyńskiego — jak każdy wielki poeta pozostanie on zjawiskiem jedynym. Lecz reprezentowany przez niego rodzaj poezji — jak nie istniał w Polsce przed Gałczyńskim, tak zdawał się zaginać po jego śmierci. Ów jedyny rodzaj poezji, która w równym stopniu podbija najszersze rzesze czytelników i najwybredniejszych krytyków. Którą najłatwiej czytać i najtrudniej zdefiniować. Poezja prostych dziwów, cygańskich czarów. Ten rodzaj poezji nie zaginał.

(Jerzy Kwiatkowski — *Klucze do wyobraźni*. Kraków 1973, s. 130).

## Narrator I

Konstanty Ildefons Gałczyński w jednym ze swoich wierszy napisał: „Ojczyzną moją jest muzyka”.

## Recytator I

Ech muzyka, muzyka, muzyka,  
spod smyka zielony kurz,  
leczą gwiazdy zielone spod smyka.

(*Dziecko się rodzi* VIII, s. 198)<sup>2</sup>

Gwiazdy jak muzykanci.  
Sierpień jak ptak zielony.  
Gwiazdy grają. Wiatr tańczy.

(*Wycieczka do Świdra*, 6, s. 223)

## Recytator II

Tańczy noc, rozśpiewała się  
po pagórkach, po kotlinach,  
tańczy noc, roztańczyła się  
w wieńcu z dzikiego wina.

(*Dzikie wino*, s. 341)

## Recytator III

Atramentem z serca mojego,  
literą rzymską i grecką  
wypiszę trzcina na śniegu:  
twarz twoja jest jak słoneczko.

A wiosną jaskrem wzduż drogi.  
A w lecie — chmurami w lesie.

<sup>1</sup> J. Reiss: *Poezja zaczarowana muzyką*. „Dziennik Literacki” 1950 nr 29.

<sup>2</sup> Wszystkie utwory (fragmenty) wybrano z tomu: K. I. Gałczyński: *Poezje*. Warszawa „Czytelnik”, 1980.

Przeczytają pisanie ptaki.

I rozniosą. Po całym świecie.

A może i w inny czas,  
w inne serca i w inne okna,  
w czyjąś noc sierpniową brzmiąca jak bas,  
w księżyc, w księżyc, rozśpiewany jak sopran.

(*Sanie*, s. 320)

## Recytator IV

Nos jak bas.

Księżyc wysoko jak sopran,  
gość u chmur ośnieżających drzewa —  
zima, zima,  
jaka tam, zima!  
skoro jak majowy słowik śpiewa.

(*Sanie*, s. 318)

## Narrator I

Lirykę Gałczyńskiego charakteryzuje szczególna muzyczność. Poeta często posługuje się metaforą zaczerpniętą ze świata tonów i instrumentów. Prawie wszystkie większe utwory poetyckie Gałczyńskiego — „Zaczarowana dorożka”, „Kocłczyki Izoldy”, „Niobe” — składają się z części muzycznych. Budowa, rozwój i kulminacja wątków przypominają partyturę.

W sztuce poetyckiej Gałczyńskiego odnajdujemy muzyczno-słowno-myślową jedność, tworzącą nierozzerwalną całość. Świadczą o tym inwokacje do poezji i inne fragmenty.

## Recytator I

Rzeźbiarko chmur,  
Kwiatku w donicze,  
Tragedio życiowa niepowołanych śmiałków,  
Kluczu złoty do świata humoru, który jest  
odpoczynkiem po pracy,

Fizyczny wysiłku przebudowy,

Praco fizyczna,

Architekturo forteczna preludium Jana

Sebastiana Bacha,

Odsłaniająca nieskończone perspektywy

w koncercie fortepianowym C-dur Mozarta,

Tworząca szóstą część świata z „V Symfonii”

Beethovena

Ballado f-moll.

(*Inwokacje do poezji*, s. 227)

## Narrator II

Wiersze autora „Zielonej gęsi” upamiętniają nazwiska najślawniejszych kompozytorów. W poezji tej dosłuchać się można echa akordów Correliego, Scarlattiego, Orlanda di Lassa. Liryki Gałczyńskiego ubogaca sam Haendel, także Haydn, Beethoven, z poetyckiej gościnności ko-

rzystają Mozart, Szopen i Brahms. Albenitz i Bartok, Prokofiew i Strawiński — są przyjaciółmi po wielokroć przywoływanymi przez poetę. Jednak Gałczyński spośród tych wielu najprzedniejszych — najczęściej wymienia Jana Sebastiana Bacha. Jemu — obok Beethovena — składa szczególnie hołd i poświęca osobny utwór.

## Recytator II

Cóż to za rozkosz błędzić przez pokoje  
z Panią Muzyką we dwoje!  
Jak las jesienny świecie w lichtarzach czerwone.

A dzisiaj jest Wielkanoc. Dzwon rozmawia  
z dzwonem.

O, wesołe jest serce moje!

(...)

To śmieszne, że niektórzy nazwali mnie mistrzem,  
mówią, że w mych kantatach zamknąłem niebiosą.  
Szkoda, że tu nie wszyscy znacie mego kosa,  
ach, jakże ten kos śpiewa, jakże ten ptak gwizdże,  
jemu wiele zawdzięczam. No i wielkim chmurom.  
I wielkim rzekom. I piersiom twoim, Naturo.

Spójrzcie na te niebieskie hiacynty,  
na te krzesła z czarnego drzewa,  
na te wszystkie złocone sprzęty,  
na tę klatkę z papugami, która śpiewa,  
na te obłoki jak srebrne okręty,  
które wiatr południowy podwiewa.

Tak. Spójrzcie. To jest moje mieszkanie.

Też wspomnienie po Janie Sebastianie.

(*Wielkanoc Jana Sebastiana Bacha*, s. 240-241)

## Narrator I

Muzyka Bacha staje się przewodnim motywem całego dorobku naszego rodaka. Ona to swoim urokiem sprawia, że poeta poczyną sercem ogarniać osoby bliskie, napotykanych i przychodzących do niego ludzi.

## Recytator

Głodne uszy toną w radościach,  
jakich nie znał Bach ani jeden —  
bo jest szum na superwysokościach,  
jakby z nieba nr 7.

Ale jeszcze wyżej: nad tym szumem,  
nad tym niebem świecącym modro,  
nad wieżami i kopułami,  
twoich oczu najwyższa mądrość.

(*Dziecko się rodzi*, s. 196)

## Recytator III

Pracowite jak muzy: pielęgniarki, murarki,  
konduktorki —  
niechaj was moje rymy na cały świat rozślwią:  
i tę traktorzystkę blond na mazowieckich  
równinach podczas wiosennej orki;  
i tę motorową, jak kłos, jeżdżącą na  
„Szesnaście” we Wrocławiu;

i kasjerkę z Teatru Nowego; i siostrę Teresę  
ze szpitala;  
i tę dziewczynę jak noc cygańska, co mi  
oprawiała portret Bacha —  
Sławię was moim wierszem płynącym jak  
morska fala;  
Sławię w rytmach i w rymach; w liściach;  
w kwiatkach; i w ptakach!  
(*Piękne dziewczyny*, s. 322)

## Recytator IV

A w wielkich miastach ajają!  
sława i słońce,  
bez przerwy Szopen, Bach i Haydn,  
bez końca koncert.

(*List noworoczny do ludzi z wiosek i z małych miast*, s. 185)

## Narrator II

Pod wpływem muzyki Bacha ożywia się cała przyroda. Nabiera dla poety szczególnego, niepowtarzalnego ciepła i blasku. Całe otoczenie, każda sytuacja.

## Recytator I

Po niebie płynie moje serce  
i rozpryskuje się na dachach,  
ostatni slogan snuje pajak,  
amorki na portalach grają  
utwory z „Orgelbüchlein” Bacha.

(*Notatki z niedanych rekolekcji paryskich II*, s. 135)

## Recytator II

I tak idzie się w wiosnę, z głową wzniesioną  
wysoko,  
a niebo podfruwa wyżej, pędzi niebo jak wóz  
— witaj mi, wiosno złota, witaj mi, polna  
drogo, pachnąca włosami dziewczyn, pięknych  
pracownic muz.  
„Kantata myśliwska” Bacha — oto, co grać by  
trzeba  
w tym miejscu na sławę dziewczyn, gdyby tak  
więcej orkiestr,  
gdyby tak chórów więcej i oper więcej, i nieba  
błękitnego stokrotnie i miłosego stokrotnie!  
(*Piękne dziewczyny*, s. 324)

## Recytator III

Pod oknem w pelargonii  
kawałek fisharmonii  
z Łajpcyka;  
w niej ten głos vox humana.  
Ba! Jana Sebastiana  
muzyka;  
(*Wariacje na tematy Rejowskie*, s. 315)

## Recytator IV

Zamieć, zamieć na bożym świecie,  
na całym świecie zamieć.  
Śnieg, powiadacie? A cóż wy wiecie,  
co to jest zamieć?  
Strach? A cóż wy możecie poradzić

na taki strach?

Na śnieżnej chmurze jak na białym byku sadzi tłusty Sebastian Bach.

Liryka, muzyka coraz to wyższa,  
do nieba by się szło,  
właśnie tak, gdy Bacha w zamieć słyszał  
W Paryżu w PALAIS CHAILLOT:

Organy w chmurach, w chmurach cherubin  
chmurom krzyczący: „Grajcie”.

.....  
Wszystko, coś stracił, wszystko, coś zgubił,  
W Bachu, bracie, odnajdziesz.

(Przed zapaleniem choinki VI. Zamieć, s. 183)

#### Narrator I

Piękno muzyki Bacha pozwala człowiekowi  
inaczej spojrzeć na małe codzienne, zwykłe ludzkie  
rzeczy i sprawy, niesie im radość, daje siłę  
i moc oraz impuls, by walczyć o przemianę  
świata.

#### Recytator I

Małe rzeczy foremne! Zegar w rogu na ścianie —  
małe muzykowanie;  
flaszki z atramentami, nuty, z kory czółenka  
i wy, kawy ziarenka,  
kwiat na oknie, sęk w desce, złoty pył nad  
podwórzem,

wszystkie rzeczy nieduże:  
gwiazdka śniegu, listeczek,  
wstążki, piomyki świeczek,  
wieża w szachach, lis w bajce, wiatr co w drutach  
brzęczy —  
małe, wesołe rzeczy!

Ja wiem: dla barbarzyńcy to są też drobnostki:  
elementarne dzieci i kielnie ojcowskie,  
sonety, Luwr, Uficje, twój syn, moja córka  
i te drzewa, co szumią w wierszach Erenburga;  
siewnik, piórmik, młot, smyczek i wesoły taniec,  
kłosy, cegły i domy, i gniazda bocianie,  
Kochanowski i Tycjan, Piotr Breughel i Cranach,  
Mickiewicz, Puszkina, fugi Jana Sebastiana,  
Notre Dame, Uspiński Sobór i Wieża Mariacka —  
i o to będzie walczył świat aż do ostatka.

(Przez świat idące wolań, s. 254-255)

#### Recytator II

Tu, gdzie się gwiazdy zbiegły  
w taką kapelę dużą,  
domek z czerwonej cegły  
rumieni się na wzgórzu:  
to leśniczówka Pranie,  
nasze jesienne mieszkanie  
[...]

W nocy tu tyle nuceń  
i śpiewań, aż do rana.  
Księżyc w srebrnej peruce  
gra jak Bach na organach

i płynie koncert wielki  
przez dęby i przez świerki —  
to leśniczówka Pranie:  
nocne koncertowanie.

(W leśniczówce, s. 329)

#### Narrator II

Galczyński stworzył typ liryki popularnej,  
o bogatym ładunku emocjonalnym, stojącej blisko  
rzeczywistości, będącej nosicielem wartości  
poetyckich zawsze poszukiwanych, wykorzystującej  
mistrzowsko różne style wypowiedzi.

Galczyński często podkreślał w swojej twórczości  
wartość piękna i sztuki.

#### Recytator III

Sztuka jest wieczną wiosną.  
Sztuka jest ciepłym wiatrem,  
od którego śniegi topnieją.

(Rozmowa z aktorem, s. 314)

#### Narrator I

I dlatego trudno się rozstać z poezją piewcy  
Anina i Farlandii, gwiazd i księżycy, dzikiego  
wina i dzikiej róży.

#### Recytator IV

Garniemy się do muzyki,  
muzyka to jest nasz festyn,  
kochamy trąbki i smyki,  
obój, klarnet i klawesyn.

Jest w domu lichtarz nieduży  
z wysoką świecą szkarłatną,  
ona do koncertów służy,  
do dźwięków dodaje światło.

Ty ją zapalasz w godzinie  
muzycznej i płomyk świeci  
w chwili, gdy z głośnika płynie  
Koncert Brandenburski Trzeci.

Radość jak poważny taniec  
przesuwa swój cień po ścianach.  
I pada świecy pełganie  
na twarz Jana Sebastiana.

Lipski kantor bardzo mile  
uśmiecha się zza oszklania.  
Chciałbym wszystkie takie chwile  
Ocalić od zapomnienia.

(Pieśni V, s. 352)

Oprawę muzyczną mogą — w miarę możliwości  
uzyskania — stanowić utwory B a c h a: *Fantazja chromatyczna i fuga*, *Wariacje goldberowskie*, preludia i fugi,  
fragmenty *Koncertu brandenburskiego trzeciego* lub inne  
kompozycje.

Opracowała  
DANUTA GIEWARTOWSKA

# Generał Władysław Sikorski

## opracowanie zestawienia tematycznego

### Lekcja biblioteczna dla uczniów starszych klas szkoły podstawowej

Temat związany jest z 50 rocznicą tragicznej śmierci generała Władysława Sikorskiego.

#### Cele lekcji:

- doskonalenie umiejętności samodzielnego korzystania z warsztatu informacyjnego biblioteki,
- wdrażanie uczniów do opracowywania zestawień tematycznych,
- zapoznanie uczniów z opisem bibliograficznym książek, artykułów z czasopism,
- przypomnienie faktów historycznych związanych z rocznicą tragicznej śmierci generała Władysława Sikorskiego.

#### Pomoc:

- księgozbiór podręczny oraz książki popularnonaukowe,
- katalog alfabetyczny i systematyczny,
- schemat układu katalogu systematycznego,
- kartoteki zagadnieniowe,
- teczki wycinków prasowych,
- plansze z przykładami opisów bibliograficznych: książki, rozdziału z książki, czasopisma oraz artykułu z czasopisma,
- plansze z przykładami opracowanych zestawień tematycznych,
- ćwiczenia dla poszczególnych grup.

#### Tok lekcji:

- Podanie tematu oraz celu lekcji.
- Nawiązanie do rocznicy tragicznej śmierci generała Władysława Sikorskiego.
- Przypomnienie uczniom, z jakich źródeł informacji bezpośredniej i pośredniej będą korzystali przy opracowaniu zestawienia tematycznego — „Generał Władysław Sikorski”.

#### Źródła informacji bezpośredniej:

- księgozbiór podręczny dział 943.8 — Historia Polski,
- książki popularnonaukowe z działu 93/99 — Historia.

Źródła informacji pośredniej — katalog alfabetyczny, katalog systematyczny, kartoteki zagadnieniowe, teczki wycinków prasowych.

- Przykładowe opracowanie opisu bibliograficznego wybranej książki, rozdziału z książki oraz artykułu z czasopisma.
- ćwiczenia — rozdanie kartek z zadaniami dla poszczególnych grup. Uczniowie pracują w VI grupach.

Źródła, z których korzystają przy opracowywaniu zestawienia:

- katalog systematyczny — działy: 929 A/Z — Biografie indywidualne. Pamiętniki. 943.8 — Historia Polski. 940.53/54 — Historia II wojny światowej.
- katalog alfabetyczny,
- kartoteki zagadnieniowe: „Generał Władysław Sikorski”, „Katastrofa gibraltarska”, „II wojna światowa”,
- teczki wycinków prasowych: „Generał Władysław Sikorski”, „II wojna światowa”,
- książki popularnonaukowe z działu 940.53/54 — Historia II wojny światowej
- księgozbiór podręczny biblioteki.

#### Zadania dla grup:

##### GRUPA I

1. Wyszukaj na półce w księgozbiornym (dział 943.8 — Historia Polski) książkę Witolda Sienkiewicza „Słownik historii Polski”.
2. Sporządź opis bibliograficzny tej książki.
3. Wyszukaj w niej hasło „Władysław Sikorski”.
4. Opracuj krótką notatkę biograficzną o generale Sikorskim.

##### GRUPA II

1. Wyszukaj w katalogu systematycznym dział 943.8 — Historia Polski.
2. Wypisz tytuły książek o generale Władysławie Sikorskim.
3. Przygotuj opisy bibliograficzne tych książek.

##### GRUPA III

1. Wyszukaj w katalogu systematycznym dział 929 A/Z — Biografie. Pamiętniki.

2. Wypisz tytuły książek o generale Władysławie Sikorskim.
3. Przygotuj opisy bibliograficzne tych książek.

#### GRUPA IV

1. Z teczki wycinków prasowych wypisz tytuły artykułów o generale Władysławie Sikorskim.
2. Opracuj opisy bibliograficzne tych artykułów.

#### GRUPA V

1. W kartotece zagadnieniowej wyszukaj hasła — „Generał Władysław Sikorski”, „II wojna światowa”.
2. Wypisz tytuły książek oraz artykuły z czasopism o generale Sikorskim.
3. Opracuj opisy bibliograficzne wybranych materiałów.

#### GRUPA VI

1. Z opisów bibliograficznych przygotowanych przez kolegów z grup I-V opracuj zestawienie tematyczne „Generał Władysław Sikorski”.
- Podsumowanie
  - omówienie ćwiczeń w poszczególnych grupach,
  - zwrócenie uwagi na źródła informacji wykorzystane przy opracowaniu zestawienia tematycznego „Generał Władysław Sikorski”,
  - przygotowanie materiałów do kartoteki zagadnieniowej — hasło „Katastrofa gibraltarska”,
  - zadanie domowe — wpisać do zeszytów kilka zestawionych we właściwej kolejności opisów bibliograficznych książek i artykułów o generale Sikorskim oraz wkleić otrzymaną odbitkę kalendarium jego działalności.

#### Generał Władysław Sikorski — zestawienie wyszukanych materiałów

- ARSKI S.: *Pierwsza brygada*. Warszawa 1962
- CIAŁOWICZ J.: *Od Kościuszki do Sikorskiego*. Kraków 1971
- KOCHANOWSKI T.: *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942-1944*. Warszawa 1975
- KORPALSKA W.: *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*. Wrocław 1981.
- KOWALCZYK J.: *Za kulisami wydarzeń politycznych z lat 1936-1938*. Warszawa 1976
- KOWALSKI W. T.: *Wielka koalicja 1941-1945*. T.1, Warszawa 1973
- LIGOCKI E.: *Dialog z przeszłością*. Warszawa 1970.
- PÓŁCWIARTEK J.: *Rodowód generała*. „Tygodnik Powszechny” 1972 nr 28.
- ROSEN-ZAWADZKI K.: *Sprawa śmierci generała*. „Kierunki” 1968, nr 15-18.

ROMEYKO M.: *Przed i po maju*. Warszawa 1967.

SCHMITZEK S.: *Wspomnienia portugalskie 1939-1946*. Warszawa 1970

SROKOWSKI S.: *Nieznane lata generała Sikorskiego*. „Problemy” 1947 nr 4.

STANCZYK T.: *Sikorski? Ha, dobrze*. „Rzeczpospolita” 1993 nr 219

STRUMPH-WOJTKIEWICZ S.: *Gwiazda Władysława Sikorskiego*. Warszawa 1946.

STRUMPH-WOJTKIEWICZ S.: *Sikorski i jego żołnierze*. Łódź 1946.

STRUMPH-WOJTKIEWICZ S.: *Sila zlego*. Warszawa 1971.

SZCZYPEK J.: *Władysław Sikorski fakty i legendy*. Rzeszów 1984.

TERLECKI O.: *Sikorski oczami swoich i obcych*. „Życie Literackie” 1971 nr 15.

TEREJ J. J.: *Na rozstajach dróg*. Wrocław 1980.

WAPIŃSKI R.: *Władysław Sikorski*. Warszawa 1978.

ZIELIŃSKI J.: *Jeszcze o Władysławie Sikorskim*. „Tygodnik Powszechny” 1972 nr 29.

#### Generał Władysław Sikorski (1881-1943) Kalendarium działalności

- |               |   |
|---------------|---|
| od 1908       | – działacz Związku Walki Czynnej,   |
| od 1910       | – działacz Związku Strzeleckiego,   |
| 1914          | – szef departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego,  |
| od VIII 1920  | – dowódca 5 armii w walce nad Wkrą oraz 3 armii,  |
| od IV 1921    | – szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego,   |
| 1922-1923     | – premier i minister spraw wewnętrznych,  |
| 1924-1925     | – minister spraw wojskowych,  |
| 1925-1928     | – dowódca Okręgu Korpusu VI we Lwowie,  |
| 1936          | – współtwórca frontu Morges (Front Morges — koncepcja konsolidacji działaczy i stronnictw, zwłaszcza centrowych). |
| 1939          | – generał Sikorski wyjeżdża przez Rumunię do Francji,   |
| od 30 IX 1939 | – premier rządu Rzeczypospolitej na obczyźnie,  |
| od 7 XI 1939  | – generalny inspektor Sił Zbrojnych i naczelny wódz,  |
| 16 X 1939     | –   |
| 19 VII 1940   | – minister sprawiedliwości, współorganizator Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie,                                 |
| 30 VII 1941   | – generał Sikorski podpisał polsko-radziecką umowę o pomocy w wojnie przeciw Niemcom hitlerowskiemu,              |

- 3 XII 1941 – podpisał polsko-radziecką deklarację o rozbudowie Armii Polskiej w ZSRR,  
 4 VII 1943 – generał Sikorski zginął w katastrofie lotniczej koło Gibraltaru.

U w a g a — lekcję można przeprowadzić w filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej.

## BIBLIOGRAFIA

**Biblioteka szkolna.** Przewodnik dla bibliotekarza. Red. Emilia Białkowska. Warszawa, 1986.

CHORYŃSKI Piotr: Zajęcia z informacji naukowej w szkole średniej. „Poradnik Bibliotekarza” 1979 nr 10 s. 247-252.

CZYŻ Zdzisław: Korzystanie ze słowników i encyklopedii. Lekcja biblioteczna. „Poradnik bibliotekarza” 1977 nr 6 s. 162-167.

Encyklopedia wiedzy o książce. Wrocław 1971.

KOBYLIŃSKA Józefa, DYDUCHOWA Anna: Słowniki w nauczaniu języka polskiego. Warszawa 1973.

PIELACHOWSKI Józef, SZAMBELAN Jacek: Przynależność biblioteczna uczniów. Materiały pomocnicze dla bibliotekarzy szkolnych. Poznań 1975.

POPIELA ANNA: Lekcje biblioteczne z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w klasach I-VIII. Materiały pomocnicze dla nauczycieli — bibliotekarzy szkolnych. Warszawa 1986.

Program szkoły podstawowej. Przynależność czytelniczego i informacyjnego. Warszawa 1990.

SZPULAK Grażyna: Wydawnictwa informacji bezpośredniej, ich miejsce i rola w bibliotece szkolnej. „Poradnik Bibliotekarza” 1993 nr 7/8 s. 38-39.

EWA MOSLER-KOWALCZYK

# Uwaga bibliotekarze !!!

## Zakład Ślusarski

Ponownie uruchamia produkcję akcesoriów do bibliotek:

- ① rozdzielnik działowy duży
- ② rozdzielnik działowy mały
- ③ podpórka do książek
- ④ stojak do książek
- ⑤ rozdzielnik alfabetyczny



①



②



③



④



⑤

*Nie zwlekaj zamów już dziś!*

Zamówienia proszę kierować na adres:

Zakład Ślusarski, Tadeusz Grabowski, ul. Słowackiego 26, 55-200 Oława, tel. (0-711) 38-473

# ENCYKLOPEDIA KULTURY POLSKIEJ XX WIEKU

W dniu 26 maja br. w Klubie Księgarza na Rynku Starego Miasta odbyła się promocja drugiego tomu **Encyklopedii Kultury Polskiej XX wieku** pt. **FILM. KINEMATOGRAFIA**. Cóż to jest za encyklopedia? Pomysł narodził się na początku lat osiemdziesiątych w resortowym Instytucie Kultury i został z życzliwością podjęty przez wrocławskie środowisko humanistyczne, które wówczas koordynowało w skali państwowej program węzłowy "Polska kultura narodowa...". Dzięki połączeniu wysiłków uczonych wrocławskich pracujących pod kierunkiem prof. Mieczysława Klimowicza oraz uczonych skupionych przez prof. Sławę Krzemienia—Ojaka wokół Instytutu Kultury udało się rozwinąć i zmaterializować tę ideę. Czymże więc jest **Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku**?

— Jest encyklopedią nietypową. Nie powtarza innych typów encyklopedii ani leksykonów specjalistycznych.

— Zawiera duże, przeglądowe hasła autorskie.

— Daje obraz dorobku kultury polskiej XX wieku.

Adresowana do Polaków o średnim i wyższym wykształceniu przekazuje im w obszer-nych, problemowych i przeglądowych, autorskich hasłach obraz dziejów i dorobku kultury polskiej XX wieku w jej szerokim ujęciu, obejmującym obok kultury artystycznej — literackiej, teatralnej, muzycznej, plastycznej, architektonicznej, filmowej — także kulturę intelektualną, obyczajową, wyznaniową, kulturę języka, kulturę mniejszości narodowych, kulturę polskiej emigracji, edukację kulturalną i upowszechnianie kultury, kulturę prasy, książki, radia, telewizji, nowych mediów, kulturę popularną, ludową, kulturę sportu, ochronę dziedzictwa kulturalnego, kolekcjonerstwo i muzealnictwo, informację i dokumentację. Orientację zaś w tym bogatym i różnorodnym mozaikowym obrazie ułatwią hasła problemowe, nie odnoszące się do polskiej kultury, lecz wyjaśniające pojęcia niezbędne przy opisie i interpretacji kultury XX wieku.

Obraz ten będzie Czytelnikom przekazany w serii około 25 tomów, w których hasła są ułożone dziedzinowo lub problemowo i — w miarę potrzeby — ilustrowane.

**Encyklopedia** jest adresowana do odbiorców, którzy interesują się zjawiskami i proble-mami kultury i odczuwają potrzebę uzupełniania swojej wiedzy o niej. Autorzy haseł troszczą się wprawdzie o komunikatywność wypowiedzi, ale zarazem oczekują od odbiorców przy lekturze gotowości do niezbędnego wysiłku intelektualnego.

Tomy opublikowane:

## POJĘCIA I PROBLEMY WIEDZY O KULTURZE

Redaktor: Antonina Kłosowska

**HASŁA:** Stefan Amsterdamski, Aldona Jawłowska, Antonina Kłosowska, Maria Renata Mayenowa, Bogusław Sułkowski, Jerzy Szacki, Jan Szczepański.

## FILM. KINEMATOGRAFIA

Redaktor: Edward Zajeczek

**HASŁA:** Kino, kinematografia, film, film fabularny, film telewizyjny, film dokumentalny, Polska Kronika Filmowa, film oświatowy, film animowany, film polski na świecie, film zagraniczny w Polsce, dzieło filmowe i jego autor, twórcy i współtwórcy filmu, zawody i specjalizacje filmowe, szkolnictwo filmowe, sieć kin i rozpowszechnianie filmów, teoria filmu, czasopisma filmowe.

## WSPÓŁCZESNY JĘZYK POLSKI

Redaktor: Jerzy Bartmiński

**HASŁA:** Kultura języka, norma językowa, język ogólnopolski, język mówiony i pisany, style: potoczny, artystyczny, urzędowy, naukowy, "nowomowa", gwary środowiskowe i zawodowe,

gatunkowe wzorce wypowiedzi, frazeologia i frazematyka, słownictwo jako interpretacja świata, stereotypy językowe, nowe słownictwo polskie, nazewnictwo, kategorie gramatyczne i słowotwórcze, język polski w świetle statystyki, kontakty językowe polszczyzny, język polski za granicą, słowniki języka polskiego, wiedza o języku.

Tom gotowy do druku

## STYLE AWANGARDY

Redaktor: Grzegorz Dziamski

**HASŁA:** Awangarda: w plastyce, literaturze, muzyce, filmie, fotografii, teatrze, architekturze, futuryzm, ekspresjonizm, formizm, konstruktywizm, dadaizm, nadrealizm, abstrakcja, pop-art, happening, performance, konceptualizm, postmodernizm: w w architekturze, muzyce, literaturze.

Tomy przygotowywane:

### 1. KULTURA FIZYCZNA \* SPORT

Redaktor: Zbigniew Krawczyk

**HASŁA:** Pojęcia podstawowe: kultura fizyczna, wychowanie zdrowotne, wychowanie fizyczne, sport, rekreacja fizyczna, rehabilitacja ruchowa, turystyka, kultura fizyczna i społeczeństwo: organizacje i stowarzyszenia, ruch olimpijski, sport a polityka, widowisko sportowe, sport w środkach masowego przekazu, szkolnictwo kultury fizycznej, nauki o kulturze fizycznej, sport w sztuce: sport w poezji i prozie, sport w filmie, sport i sztuki plastyczne, sport i muzyka, polska architektura sportowa.

### 2. HISTORIA \* SPOŁECZEŃSTWO \* KULTURA

Společne tło dziejów kultury polskiej XX wieku

Redaktor: Janusz Żarnowski

**HASŁA:** Społeczeństwo: koncepcje i kategorie, społeczeństwo polskie, robotnicy, chłopci, inteligencja, ziemiaństwo, przemiany ludnościowe w Polsce w XX w.

Tomy w opracowaniu:

1. TEATR \* WIDOWISKO
2. MUZYKA \* KULTURA LITERACKA
3. NAUKA \* KULTURA INTELEKTUALNA
4. KULTURA POPULARNA
5. MEDIA \* NOWE MEDIA
6. KULTURA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
7. UPOWSZECHNIANIE KULTURY
8. EDUKACJA KULTURALNA.

Oprac. Janusz Nowicki

## ENCYKLOPEDIA KULTURY XX WIEKU

winna znaleźć się w każdej większej bibliotece publicznej i szkolnej.  
Nieoceniona pomoc dla uczących się i studiujących.

Można ją nabyć u nas!

Zamówienia prosimy kierować na adres:  
Biuro ZGSBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.



# MIESIĘCZNIK „HAIKU”

Istota haiku, gatunku poetyckiego pochodzącego z Japonii, polega na tym, że poeta nie pisze wprost o sobie, własnych przeżyciach, lecz o nastroju otaczającej go przyrody, duchu zjawisk, prawdzie ukrytej w zwykłych rzeczach i sprawach. Jak pisze wybitna tłumaczka poezji japońskiej Agnieszka Żulawska-Umeda, mistrzowie haiku „odczuwali proste i czyste piękno rzeczy... Potrafili darzyć miłością żaby i koniki polne, pchły i komary tak samo, jak wiosnę i kwiaty. Pisali o żebrakach i sierotach, o zwyczajnych zdarzeniach i prostych czynnościach”.

Haiku to wiersz delikatny jak kwitnąca wiśnia, jak uczucie do ukochanej osoby, a że prawdziwa miłość nie wymaga wielu słów, stąd haiku jest wierszem zwięzłym. Japońskie strofy zawierają tylko 17 sylab układanych w 3 wersy po 5-7-5-sylab.

Oto haiku mistrza Matsuo Bashō:

*Wokół tak cicho —  
stapia się z litą skałą  
wołanie cykad*

•

*Gorycz jest we mnie  
zbliż więc samotność serca  
śpiwna kukulko*

tłum. A. Żulawska-Umeda

A oto polskiego poety Roberta Szybiaka:

*białe wielbłądy  
gór ryczą zdobne rzędy  
jeźdźców jesieni*

•

*cicho tak cicho  
nanizalem na palce  
szmer Subotchanu*

Subotchan — potok na Krymie

Przygotowywany we współpracy z Wydziałem Japonistyki Uniwersytetu Warszawskiego miesięcznik „HAIKU” stawia sobie za cel nie sztuczne przeszczepianie dalekowschodnich wzorców, lecz kształtowanie polskiej wrażliwości poetyckiej i zarazem wniesienie do popularnego w całym świecie gatunku poezji polskiej specyfiki.

Miesięcznik „HAIKU” (format A-4, conajmniej 32 strony) publikuje: haiku z Polski i z całego świata, artykuły o życiu i kulturze Japonii i innych krajów Dalekiego Wschodu, inną poezję oraz krótkie formy prozatorskie — szczególnie debiutantów, artykuły o polskim życiu kulturalnym, recenzje książek, które warto kupić.

Miesięcznik „HAIKU” jest kolportowany w całej Polsce, dociera też do Japonii, Niemiec, Austrii, USA i Australii.

Twórcy i miłośnicy haiku w naszym kraju organizują Polskie Stowarzyszenie Haiku, które będzie współpracować z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Haiku w Tokio. Polskie stowarzyszenie będzie się opierać na pracy Klubów Poezji Haiku. Zachęcamy biblioteki, aby w ramach swojej działalności organizowały takie kluby — możecie się Państwo spodziewać wszelkiej dostępnej pomocy ze strony miesięcznika „HAIKU” i jego przyjaciół w Japonii i w świecie, a w samym piśmie znajdziecie wskazówki do tej pięknej działalności.

Jeszcze w tym roku wśród bibliotek-prenumeratorów i animatorów (prosimy o nazwiska, adresy) Klubów Poezji Haiku rozlosujemy kilkaset darmowych książek, a wśród nich słynną „Kobietę z wydm” Abe Kōbō.

Koszt prenumeraty z przesyłką pocztową za 3 kolejne numery — 60.000 zł, za 6 — 120.000 zł. Należność można wpłacać na pocztcie lub banku na konto: ARIA — Firma Wyd.-Inf. PKO BP XIII O/Warszawa nr 1632-2756-136.

Adres do korespondencji: Miesięcznik HAIKU, skr. poczt. 179, 03-320 Warszawa 9.

Wydawnictwo Znak i Fundacja im. Stefana Batorego  
proponują książki w nowej serii

## Demokracja Filozofia i praktyka

NOWOŚCI: wiosna - lato

**John Gray, *Liberalizm***

cena det. 39.000 (z 50% rabatem: 19.500)

**Jerzy Szacki, *Liberalizm po komunizmie***

cena det. 59.000 (z 50% rabatem 29.500)

**Alexis de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja***

cena det. 59.000 (z 50% rabatem 29.500)

WKRÓTCE: jesień - zima

**Edmund Burke, *Myśli o Rewolucji Francuskiej***

**François Furet, *Prawdziwy koniec Rewolucji Francuskiej***

***Europa i społeczeństwo obywatelskie, Rozmowy w Castel Gandolfo***

---

Wszystkie biblioteki, które złożą zamówienie, otrzymają rabat w wysokości 50% ceny detalicznej każdej zamówionej książki. Zamówione książki zostaną przesłane pocztą wraz z rachunkiem. Do rachunku doliczone będą koszty wysyłki. Ceny książek, które ukażą się jesienią i zimą, podamy wraz z wysyłką trzeciej książki, która ukaże się w okresie wiosna-lato.

Zamówienia, z podaniem tytułu i liczby egzemplarzy, należy przesyłać na adres: **Wydawnictwo Znak,  
ul. Kościuszki 37, 30-105 Kraków,  
z dopiskiem: seria "Demokracja. Filozofia i Praktyka"**

**UWAGA!**  
**BIBLIOTEKI**  
**ARCHIWA**  
**KSIĘGARNIE**

**ZAKŁADY DLA NIEWIDOMYCH**  
**w LASKACH**  
**WARSZTATY SZKOLĄCE**  
**05-080 IZABELIN**

**TELEFON**  
**722-72-24**

**REALIZUJA**

# ***natychmiast***

**ZAMÓWIENIA NA :**

- **REGAŁY**  ekspozycyjne
- **REGAŁY**  jedno- i dwustronne
- **REGAŁY**  do czasopism
- **BLOKI KATALOGOWE :**  
6, 18, 30, 40 i 60-cio szufladowe
- **WÓZKI BIBLIOTECZNE**
- **ZASTAWKI METALOWE**  zwykłe
- **ZASTAWKI METALOWE**  alfabetyczne
- **ZASTAWKI METALOWE**  działowe
- **SKRZYNKI**  na karty czytelnika
- **SKRZYNKI**  na karty książki
- **SKRZYNKI**  na karty zobowiązań

● **INNY SPRZĘT BIBLIOTECZNY**

TAKŻE WG DOKUMENTACJI ZAMAWIAJĄCEGO

poleca:

**Emanuel M. Rostworowski**  
**HISTORIA POWSZECHNA, WIEK XVIII**Wyd. 4, podr., ark. wyd. 82, tw. + obw.  
ISBN 83-01-01037-1

Dzielo to jest kolejnym wznowieniem podręcznika akademickiego, który ukazał się w 1977 r. w ramach serii wydawniczej „*Historia powszechna*” i zyskał sobie ogólne uznanie. Autor przedstawia klarowny i precyzyjny, a zarazem oryginalny obraz osiemnastowiecznego świata we wszystkich dziedzinach życia. W sposób wyjątkowo interesujący omawia kulturę tego wieku. Praca wyposażona jest w mapy, ilustracje, indeksy i bibliografię.

**DOKUMENTY KOMITETU OBRONY ROBOTNIKÓW  
I KOMITETU SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ „KOR”**Wyd. 1, nauk., ark. wyd. 69, tw. + obw.  
ISBN 83-01-11201-8

Zbrane dokumenty pokazują, czym był Komitet Obrony Robotników, dlaczego powstał, jak działał, dlaczego przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, o co walczył i dlaczego się rozwiązał. Są one zasadniczym źródłem do badania represji poczerwcowych, akcji pomocy dla poszkodowanych robotników, przejawów niepraworządności władz PRL w latach 1976-1980, powstawania opozycyjnych inicjatyw, ich form działania, składu personalnego. Wiele oświadczeń Komitetu przynosiło opis przejawów narastającego kryzysu ekonomicznego i społecznego. Z tych względów dokumenty te są niezwykle ważnym źródłem nie tylko badania dziejów opozycji demokratycznej i genезы „Solidarności”, ale także po prostu historii Polski w tym okresie. Jest to dokumentacja obecnie unikatowa. Oryginały dokumentów (w formie maszynopisów lub wydawane na powielaczu) są dostępne jedynie w niektórych archiwach i w bardzo nielicznych zbiorach prywatnych. Wydawany tom jest więc także formą zabezpieczenia rzadkiej i cennej dokumentacji.

**Andrzej Wiszniewski**  
**SZTUKA PRZEKONUJĄCEGO MÓWIENIA I PRZEMAWIANIA**Wyd. 1, pop. nauk., ark. wyd. 12, brosz.,  
ISBN 83-01-11559-9

Praca poświęcona jest trafnym wyborom gwarantującym skuteczne komunikowanie się w różnych sytuacjach życiowych. Na polskim rynku wydawniczym jest to absolutnie nowatorskie ujęcie, odznaczające się wszystkimi walorami książek atrakcyjnych, przystępnych, łatwych w odbiorze, budzących zarazem zaufanie do przemysłu autora i podbudowanych solidnym zapleczem erudycyjnym.

**WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN**

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

**Zapraszamy do naszych księgarń promocyjnych  
na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić  
wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS”-u**